

PRZYJACIEL LUDU

Opłacono ryczałtem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
11

Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2-50.
We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.
W Argentynie 5 peso.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach 2 dol. rocznia.
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne zgóry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 9-go marca 1930 roku.

Kraków.

Sejm przed rozbiciem. Walka na pięści.

Przeciwieństwa między klubem BBWR a większością sejmową w minionym tygodniu zaostrzyły się znowu do najwyższego stopnia. Doszło już aż do bijatyki tak na plenum Sejmu jak i w komisji wojskowej, o czym piszę poniżej, a mało brakowało do „pogadanki rewolwerowej”, bo poseł Trąpczyński, endek, wy dobył już rewolwer do strzału. Nienawiść i zawziętość wzajemna między niektórymi posłami z BB i z opozycji jest tak rozpalona, że o wybuch każdej chwili łatwo.

Istotną przyczyną zaostrzenia się walki jest coraz śmielszy napór endecji i całego zespołu centro-lewicowego pod przewodnictwem PPS przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. Do wzmocnienia sił opozycji przyczyniają się różne błędne posunięcia sterników klubu BB, za które Marszałek Piłsudski z pewnością nie jest i nie może być odpowiedzialnym.

Premier Bartel stara się wytrwale łagodzić przeciwieństwa, ale widocznie trudno mu to przychodzi. Jeżeli się to nie zmieni, to trzeba być w pogotowiu na różne może nawet bardzo doniosłe wydarzenia w niedługim czasie, skoro tylko budżet państwowy przejdzie przez senat.

Oznaką zbliżającej się burzy jest też silne pogorszenie stosunków między marszałkiem Sejmu p. Daszyńskim a klubem BB.

te ustawę socjaliści, chadecy i enperowcy, sprzeciwiali się endecy w imieniu obszarników, stronnictwa chłopskie milczały.

Przy dalszym punkcie uchwalono rezolucję wzywającą Rząd, aby zaopatrzył w ziemię służbę dworską w dobrach fundacji Zamojskich w Lubelszczyźnie, w miarę jak ta służba traci pracę z powodu parcelacji na zaspokojenie serwitutantów. Wniosek i referat klubu PPS, w duchu socjalistycznym.

ZGROMADZENIA POSELSKIE.

Przy tym punkcie między innymi opowiadał poseł Stańczyk (PPS) o różnych szykanach politycznych przeciw zgromadzeniom socjalistycznym. Z klubu BB docinał p. Stańczykowi najwięcej poseł Kleszczyński, obszarnik z Miechowskiego, major ułanów Legionów, odznaczony za waleczność. Zirytowany p. Stańczyk powiedział tak:

„klasa robotnicza się krwawiła (o wolność Polski), gdy tacy panowie jak Kleszczyński całowali buty carów i cesarzy”.

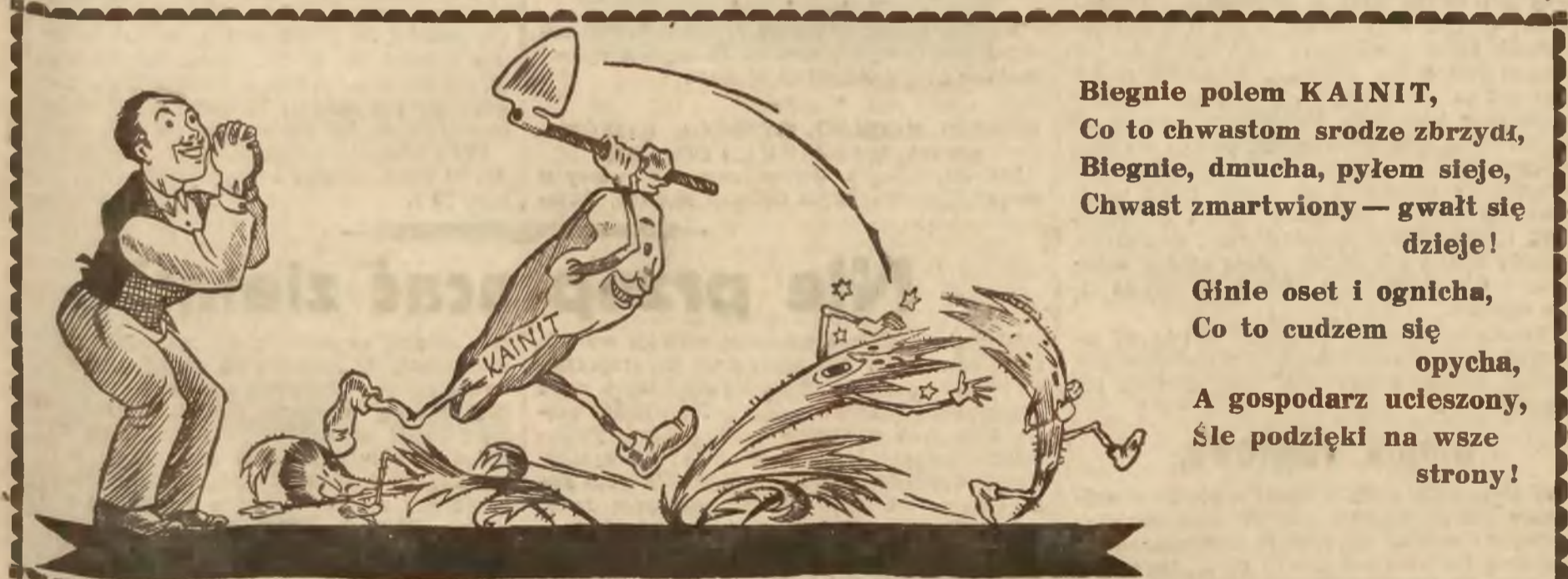
Na te słowa zerwała się burza protestów wśród obszarników BB, poseł Kleszczyński pobiegł na mównicę i uderzył posła Stańczyka, a ten odbił cios. Na pomoc p. Kleszczyńskiemu pospieszili posłowie z BB, a p. Stańczykowi socjaliści, zanosilo

wybrali sobie posłowie endecy do ciągłych ataków przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu jako ministrowi spraw wojskowych. Ostatnio żądali endecy wyjaśnień co do zwalniania różnych oficerów ze służby. To doprowadziło do rezygnacji z przewodnictwa komisji posła Kościałkowskiego (BB). Na wniosek endeka Trąpczyńskiego komisja wybrała przewodniczącym socjalistę Pająka. Na to oświadczyli posłowie BB na posiedzeniu komisji wojsk. 26 lutego, że wybór p. Pająka uważają za prowokację, albowiem właśnie p. Pająk stawiał wnioski o zmniejszenie liczby wojska o 60.000 żołnierzy, co oni uważają za działanie na szkodę armji. Większość komisji zlekceważyła ten protest BB, a nawet odmówiła włączenia do protokołu protestu odczytanego przez posła Burdę. Przy wyborze sekretarza komisji p. Burda zaproponował p. Trąpczyńskiego — oczywiście żartobliwie. Poseł Łazarski z BB zauważył, że p. Trąpczyński pomagał cesarzowi niemieckiemu. Na to poseł endek Stefan Dąbrowski powiedział do p. Łazarskiego „pan jesteś dureń”. W tym momencie poseł Łazarski wymierzył p. Dąbrowskiemu kilka uderzeń w głowę, a p. Trąpczyński wyjął rewolwer do strzału. Na szczęście inni posłowie rozdzielili bojowców. W pogotowiu do zrobienia porządku przybiegli i strażnicy sejmowi.

Starcia marszałka Daszyńskiego z posłami-obszarnikami.

Posiedzenie pełnego Sejmu w piątek 28 lutego było od początku do końca bardzo burzliwe.

Na wstępie poseł Niedziałkowski (PPS) złożył oświadczenie, że klub PPS uważa zajścia wszczy-



Biegnie polem KAINIT,
Co to chwastom srodze zbrzydł,
Biegnie, dmucha, pyłem sieje,
Chwast zmartwiony — gwałt się dzieje!

Ginie oset i ognicha,
Co to cudzem się opycha,
A gospodarz ucieszony,
Śle podzięki na wsze strony!

Bójka na mównicy sejmowej.

Miejarne posiedzenia Sejmu były w ub. tygodniu dwa: 25 i 28 lutego.

Dnia 25 lutego na wstępie oświadczył p. Stawek, prezes BB, że klub jego wycofuje swoich trzech członków z komisji badającej przyczyny nieotwarcia obrad sejmowych 31 października. Na ich miejsce wybrał Sejm posłów z opozycji. Ten fakt trzeba uważać za dążenie BB do rozbicia i uniemożliwienia parlamentarnego załatwienia tej sprawy.

Następnie uchwalono nową
USTAWĘ O ZAŁATWIANIU ZATARGÓW ROBOTNICZYCH W ROLNICTWIE.

Wyłączono orzecznictwo zwykłych sądów, a wprowadzono orzecznictwo komisji rozjemczych. Ustawa ta będzie niekorzystna dla pracodawców, stanowi ona dalszy krok ku socjalizacji. Forsowali

się na wielkie starcie pięściowe, ale pohamował ich marszałek Daszyński przerywając obrady na 10 minut. Po przerwie dostał p. Stańczyk nagane od marsz. Daszyńskiego za obrazę p. Kleszczyńskiego, a przytem p. Stańczyk wyjaśnił, że słowa jego odnosiły się do „sfery obszarników”, a nie do p. Kleszczyńskiego, który walczył w Legionach. Na tem na razie zlikwidowano to zajście.

Sejm wezwał komisję do przedłożenia ustawy o zgromadzeniach wypracowanej w r. 1929.

Na zakończenie uchwalil Sejm uwolnienie urzędników komunalnych (rad powiat, i gminnych) od płacenia podatku komunalnego. Znow dar dla urzędników z kieszeni ludności wolno zarobkującej.

Bójka w komisji wojskowej.

Komisja wojskowa Sejmu stała się od kilku tygodni widownią ostrych starć zwłaszcza między posłami endeckim a piłsudczykami. Te komisje

nane przez BB za dążenie do pohańbienia i rozbicia Sejmu od wewnątrz. Opozycja przyjmuje tę walkę, ale odpowiedzialność za skutki i szkody, jakie stąd mogą wynikać dla Państwa, spadnie wyłącznie na BB.

Następnie endek poseł Winiarski odczytał deklarację, że endecy też stają w obronie Sejmu.

Trzeci poseł Morawski (BB) złożył protest przeciw mowie p. Stańczyka oskarżającej „sferę ziemianką” o całowanie butów carów i cesarzy. P. Morawski dowodzi, że „ziemiaństwo” najwięcej się krwawili i walczyli za Polskę także podczas ostatniej wojny. W końcu deklaracji zrobił p. Morawski wyrzut marszałkowi Daszyńskiemu, że nie upomniał p. Stańczyka.

Marszałek Daszyński odpowiedział mu tak: Zwracam uwagę p. posia, że na tym punkcie poglądy w Polsce są bardzo rozmaite, zwłaszcza co do ostatnich czasów walk o naszą niepodległość. Nie chcę wymieniać nazwisk tych, którzy brali

ordery od obcych i którzy szli święcić pomniki największych gwałcicieli naszej wolności.

(Okłaski na lewicy. Wielka wrzawa na ławach BB).

Najwięcej wykrzykiwał konserwatysta poseł Piasecki z BB, więc w końcu wykluczył go marsz. Daszyński z posiedzenia i wezwał do opuszczenia sali, czemu p. Piasecki musiał się poddać.

Dalsze obrady potoczyły się spokojnie. Radzono nad przepisami służbowymi dla nauczycielstwa, osobliwie co do przenoszenia w drodze służbowej. Nauczycielstwo chciało sobie zabezpieczyć zupełną nieprzenaszalność, ale Sejm tego nie przyznał.

Przed zakończeniem posiedzenia znów poseł Zółtowski, obszarnek-endeck, wystąpił przeciw, oświadczeniu marsz. Daszyńskiego w sprawie udziału ziemian w walce o Polskę.

Następne posiedzenie Sejmu 6 i 8 marca.

Rady powiatowe i gminne.

Komisja administracyjna sejmowa kończy obrady nad ustawami dla rad powiatowych i rad gminnych. Obie te ustawy referuje poseł dr. Putek. Są one bardzo pilne, gdyż rządy komisarskie z radami przybocznymi dokuczają chłopom nieznośnie. Zdawało się, że obrady komisji lada dzień się skończą, że pełny Sejm już w bież. miesiącu marcu uchwali obie ustawy i że za kilka miesięcy odbędą się wybory. Aż nagle w ostatnich dniach kluby endecki i BB poczyniły różne zastrzeżenia i sprawa utknęła w komisji. Wprawdzie Sejm na wniosek p. Putka wezwał komisję, aby do 10-go marca była gotowa ze swoją pracą, ale wątpliwe, czy to poskutkuje. We wtorek 4 bm, będzie komisja radzić nad wnioskiem p. Ciołkosza (PPS) o wyrażenie prezesowi komisji administracyjnej dr. Polakiewiczowi (BB) nieufności za przewlekane obrady, czyli znowu straci czas na sporach formalnych.

Istotną przyczyną przewlekania sprawy jest zasadnicza różnica zapatrywań tak na ustrój rad powiatowych jak i na ustrój gminy miejskiej. BB dąży do zapewnienia w radach powiatowych wszechwładzy starostom, natomiast referent p. Putek wraz z większością komisji zmierza ku temu, aby rada powiatowa i wydział pow. były niezawisłe od starosty, aby starosta był organem wykonawczym uchwał rady pow. i wydziału pow. My popieramy naturalnie wnioski p. Putka.

Jeszcze większa różnica dążeń wylania się co do ustroju gminy wiejskiej. Większość BB wraz z p. Polakiewiczem jest uparcie za tworzeniem gmin zbiorowych także w Małopolsce i Wielkopolsce. Ustawa projektowana przez p. Putka zatrzymuje gminę jednostkową, czyli sprzeciwia się gminom zbiorowym. Ponieważ większość w komisji jest za wnioskiem dr. Putka, dlatego przewodniczący komisji dr. Polakiewicz zmierza do unicestwienia uchwał większości komisji, prawdopodobnie licząc na to, że Sejm rychło pójdzie na przymusowe wakacje i nie będzie czasu na uchwalenie ustaw dla rad powiat. i gminnych. Rząd tj. ministrowie, wojewodowie i starostowie woleliby oczywiście rządzić przez swoich komisarzy i mianowańców, a BBWR też jest za takim ustrojem.

Obowiązkiem posłów chłopskich jest bronić samorządu gminy przed szkodliwym wpływem biurokracji. Dlatego trzeba tych spraw gorliwie pilnować.

Gmina zbiorowa.

W Niemczech, Francji, Anglii i wogóle w państwach dobrze zorganizowanych z ludnością oświeconą, osiedla stanowiące pewne naturalne skupienie, stanowią samodzielne gminy, bez względu na liczbę mieszkańców i bez względu na obszar. Przysiółki w miarę rozbudowy odłączają się od macierzy i tworzą odrębne gminy, dla wygody mieszkańców. Dlatego w państwach zachodnich, oświeconych i kulturalnych, są przeważnie małe gminy, takie jak w Wielkopolsce i Małopolsce. Dzika Rosja potworzyła wielkie gminy zbiorowe, obejmujące po kilkanaście wsi, liczące po 10 do 20 tysięcy ludności, a ciągnące się i po 40 kilometrów. Rząd rosyjski miał na względzie swój interes, a o dobro o wygodę ludności wcale nie dbał. Urzędnikom carskim szło o to, aby urzędy gminne miały po kilku urzędników, przez których gubernatorzy i policja trzymali ludność w niewoli i ciemności.

Ten prezent, gminy zbiorowe otrzymała Polska po rządach carskich. Ludność w Kongresówce przywykła podczas zaboru rosyjskiego do tego wymysłu biurokracji carskiej, dlatego i w Polsce wyzwolonej cierpi w tym jarzmie.

Biurokracja polska oczywiście też woli mieć wielką gminę zbiorową, niż pojedynczą. Starosta,

inspektor szkolny, urząd podatkowy, komisarz policji, weterynarz powiatowy, lustrator powiatowy itd., wszyscy oni wolać mieć 10 czy 20 wójtów i sekretarzy gminnych, niż stu czy 150 wójtów i sekretarzy. Ba, nawet i posłowie wolać mieć do mówienia z 10 wójtami i sekretarzami, niż ze 100 lub 200. Dlatego im wszystkim gmina zbiorowa bardzo się podoba i chcieliby taką ustrój mieć również w Małopolsce i Wielkopolsce. A wielu egzaminowanym pisarzom gminnym i kandydatom na wielkich urzędników gmin zbiorowych też cierpnie staje, tak im pilno do panowania nad chłopami.

Stąd groza gmin zbiorowych wciąż wisi nad Małopolską i Wielkopolską. Ledwieśmy tę zmoję odpędzili w Sejmie w r. 1922, a oto już znowu zagraża, nie tylko w Sejmie, ale już i po powiatach. Starostowie i inni urzędnicy, którzy pracując w Kongresówce zasmakowali w gminach zbiorowych, przeniesieni do Małopolski usiłują tu je zaszczyć różnymi sposobami, głównie przez śrubowanie wydatków gminnych w taki sposób, aby mała gmina nie mogła im poddać, a przez to stała się uleglejszą do wprowadzenia gminy zbiorowej. Wójtom, pisarzom, ogładaczom bydła, taksatorom, strażnikom itp. funkcjonariuszom

gminnym każą podnosić płace, właśnie w tym celu, aby uniemożliwić istnienie pojedynczej gminy. Chciwość funkcjonariuszów gminnych chętnie przyjmuje ich poparcie o wyższe płace, ba nawet i o pensjach za wysługę lat marzą i przez to pracują za gminami zbiorowymi. Ale rzesza chłopska musi nad tem się zastanowić, skąd wziąć pieniądze na zaspokojenie tych dążeń i żądań wielkich i małych urzędników, wielkich i małych pensyj, im większa liczba urzędników, tem większa siła ich organizacji, tem bardziej cięża na rzeszy chłopskiej, tem mizerniejszy staje się byt chłopski. Hasłem chłopskim powinno być: pojedyncza gmina, w której wójt i pisarz są gospodarzami i spełniają obowiązki za zwrotem kosztów, a nawet o ile możliwości prawie bezpłatnie. Jak najmniej urzędników biurokratów, w ministerstwach, województwach, starostwach, sądach, urzędach skarbowych, aby ludność była w stanie należycie ich opłacić, iżby mogli dobrze urzędować. Niestety, u nas w Polsce już jest za dużo urzędów i urzędników, podatki na ich pensje już są nadmiernie ciężkie, a oni wciąż wołają o więcej. Na cóż jeszcze tworzyć biurokrację przez wprowadzanie gmin zbiorowych.

Jan Stapliński.

Unieważnienia wyborów do Sejmu.

OKRĘG 62: LIDA, WOŁOŻYN, MOŁODECZNO, OSZMIANA, WILEJKA.

Na sesji 24 lutego orzekł Sąd Najwyższy nieważność wyborów z 4 marca 1928 w powyższym okręgu. Wskutek tego przestali być posłami pp. Kazimierz Okulicz, urzędnik Min. Oświaty, Władysław Kamiński, sekretarz Centr. Związku Osadników w Wilnie, Jan Szczerba wójt gminy Podweryżki i Józef Łojek, wójt Zagajna, pow. wołyńskiego. Ci 4 należeli do klubu BB. Nadto: Jan Stankiewicz, nauczyciel białoruski z Wilna, bezpartyjny, Flegant Wołyniec z Białoruskiego klubu chłopsko-robotniczego, z zawodu nauczyciel i dr. Hipolit Harniewicz, chadek, lekarz w Lidzie.

Przy wyborach 4 marca 1928 unieważniono listę Nr. 10 Str. Chłopskiego, na którą padło blisko 70 tysięcy głosów. Kandydatem czołowym listy Nr. 10 był adwokat warszawski dr. Hofmoki-Ostrowski, wydający swoją gazetę „Forum”, w której walczył ostro przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego. Zatem walka wyborcza w tym okręgu będzie znowu bardzo zawzięta. Termin wyborów jeszcze nie wyznaczony.

Wybory posłów w okręgu 57 Łuck-Równe-Kostopol zostały wyznaczone na 18 maja, a wybory senackie z tegoż okręgu na 25 maja.

GNIEZNO, MOGILNO, WRZEŚNIA, WITKOWO, ŚRODA, WĄGROWIEC i OBORNKI.

Sąd Najwyższy unieważnił również wybory w okręgu 33, obejmującym Gniezno, Mogilno, Wrze-

śnie, Witkowo, Środę, Wągrowiec i Oborniki. Mandaty tracą posłowie: Michałkiewicz (Piast), Czeszewski (Ch. Dem.), Lewandowski (Klub Nar.), Wrzesiński (NPR) i Sanger (Kl. Niem.).

Natomiast oddalono protesty przeciwko wyborom w okręgu ostrowskim (37), w okręgu samborskim (49), oraz eciszyńskim (40).

ZACZEPIONE BYC MAJĄ WYBORY W OKRĘGU NOWY TARG. Sąd Najwyższy zarządził podobno powołać świadków w sprawie kampanii wyborczej, przeprowadzonej w tym okręgu. Z okręgu 43 mandaty otrzymali posłowie Gwiżdż (BB), Walewski (BB), Czapiński (PPS), Werschler (Piast), Fidelus (Wyzwolenie) i ks. Madej (BB).

Wynik wyborów w okręgu 22. Sandomierz-Słopnica-Pińczów, dokonanych 23 lutego, jest następujący: Nr. 10 dwa mandaty pp. Dobroch i Krawczyk, Nr. 3 jeden mandat p. Smoła, Nr. 2 jeden p. Włosiński i Nr. 24 endecy jeden, redaktor Przybylski. Znamienne, że Nr. 3 Wyzwolenie w porównaniu z 4 marca 1928 straciło 29.000 głosów i jeden mandat, Nr. 2 PPS. straciło 20.000 głosów i jeden mandat, Nr. 10 Str. Chłop. wzrosło o 10.000 gł. i jeden mandat. Głosy endecków i piastowców pozostały bez zmiany. W wirze ostrej walki samodzielnego ob. Jan Poniewierka nie miał widoków.

Przez zdobycie nowego mandatu z okręgu uzyskał Nr. 10 jeden mandat z listy państwowej, który traci PPS.

Nie przepłacać ziemi!

W rozległej Polsce różnicie oceniają wartość ziemi uprawnej i łąk, zależnie od jej urodzajności i bliskości rynków zbytu dla uzyskanych przez jej uprawę produktów rolnych. Po wielkiej wojnie ceny tych produktów bardzo były wygórowane, dlatego i grunta ceniono bardzo wysoko, co było rzeczą słuszną i zrozumiałą. Za móg ziemi płacono też przy parcelacji obszarów dworskich 250, 350 a nawet 500 dolarów i nie brak było kupujących. Obecne ceny zboża — a zwłaszcza żyta — są tak niskie, że wobec nich obniżyła się znacznie wartość roli, jako warsztatu pracy, zwłaszcza, iż podaż jej jest wręcz olbrzymia. Chłopi małorolni powinni zastanowić się uważnie nad tem zjawiskiem gospodarczym i nie wpadać w nastawione sieci obszarów dworskich, które nie mogą same wydobyc z uprawy

roli, ofiarują sprzedaż jej po cenach dawnych w przekonaniu, że spełniają tak nakaz ustawy o reformie rolnej. Przepłacona rola nie przyniesie jednak nabywcy szczęścia, zwłaszcza jeśli własnej nie posiadał on gotówki i zaciągnął długi na duży procent. Interes ten w paru latach zupełnie go zrujnuje i do nędzy przywiedzie. Ponieważ obszarnicy z namową kupna zwracają się przede wszystkim do małorolnych dzierżawców, groźąc odebraniem dzierżawy lub wypowiedzając dzierżawę, doradzamy wcale się tem nie frasować i nie dać sobie niekorzystnego kupna gwałtem narzucić, gdyż Sejm właśnie uchwalił przedłużenie dzierżaw dla małorolnych na dalsze 6 lat, t. j. do października 1936, a Zjednoczenie Małorolnych Chłopów postulat ten niewątpliwie zdoła przeprowadzić.

Jaćmierski.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Żeglach.

(Dokończenie).

Twierdzenie, jakoby mieszkańcy Żeglec odmawiali płacenia wkładek asekuracyjnych i wogóle nie uznawali obowiązku powszechnej asekuracji, jest kłamstwem. Zwłoka w zapłacie nastąpiła dlatego, że prawie wszystkie polisy asekuracyjne były niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. W jednych wymiary domów były za krótkie, w innych za długie, również pokrycia dachów były fałszywie podane. Zachodziła zatem obawa, że na wypadek pożaru szkody nie zostaną wynagrodzone. Za-

daliliśmy więc sprostowania polis zgodnie z rzeczywistością.

Ze zażalenia nasze były prawdziwe, to stwierdził delegat Inspektoratu ze Lwowa który był tu naszym miejscu i polecił sprostowanie błędów i wydanie nam innych polis. I te nowe polisy zawierały jeszcze dużo błędów, ale ostatecznie można już je było przyjąć. Na dowód, że właściciele budynków byli fałszywie pozapisywani w polisach, podaje następujący fakt: W roku 1927 wystawiono polisę na dom Katarzyny Świdrak, która stodoły nie miała.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

CENTRALA **P. K. O.** ODDZIAŁY
 WARSZAWA, ul. Jasna L. 9. Katowice, Poznań, Kraków, Wilno.

ZAPEWNIAMY: P. K. O. GWARANTUJE

1. Pełne bezpieczeństwo wkładów,
2. możliwość natychmiastowego wycofania złożonych pieniędzy,
3. solidne oprocentowanie,
4. tajemnicę wkładów oszczędnościowych.

kwotą zł. 357 milionów w gotówce i w lokatach, 24-oma olbrzymimi nieruchomościami przekraczającymi wartość ponad 80 milionów złotych i innymi składnikami majątkowymi.

KAPITAŁY ZŁOŻONE W P. K. O.

1. zasilają wszystkie dziedziny życia gospodarczego w Polsce,
2. przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia,
3. prowadzą do wzrostu ogólnego dobrobytu.

Wkłady oszczędnościowe są wolne od wszelkich danin i podatków.

Wkłady do P. K. O. można wpłacać i odbierać w każdym urzędzie pocztowym w Państwie bez względu na miejsce wydania książeczki.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna.

465 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Polityka międzynarodowa.



Dnia 7 marca b. r. obchodzi 80-letnią rocznicę urodzin Prezydent Czechosłowacji, prof. Tomasz Masaryk, otoczony powszechną cześcią wszystkich obywateli Czechosłowacji bez różnicy wyznania i narodowości i przynależności partyjnej. Prawością swego charakteru, głęboką wiedzą wszechstronną, bezstronnością i taktem w obcowaniu z ludźmi potrafił prezydent Masaryk zdobyć sobie to wyjątkowe stanowisko i uznanie nie tylko w swoim społeczeństwie lecz także w całej powojennej Europie. Powyższa rycina przedstawia sędziwego i czcigodnego Prezydenta Czechosłowaków.

NIWOLA W ROSJI.

95 procent ludności Rosji czyli około 140 milionów nie chce znać ustroju bolszewicko-komunistycznego, narzucanego przez dyktatora Stalina z Moskwy przy pomocy miliona urzędników, policji i „czerwonej armii”. Utrzymuje się rząd moskiewski tylko przez stosowanie najstraszniejszych gwałtów. Udawały się gwałty tak długo, dopóki 140 milionów chłopów zostawiono w spokoju. Skoro teraz rząd moskiewski nakazał skomunizowanie czyli skolektywizowanie rolnictwa, to znaczy zniesienie wszelkiej prywatnej własności chłopskiej, zerwała się potężna burza po wsiach. Dyktator Stalin, aby złamać opór chłopów, kazał 520 tysięcy rodzin chłopskich wywieźć z Rosji europejskiej na Syberję. Ma to być wykonane w przeciągu tego miesiąca marca. To jeszcze wzmożniło opór wsi. Nawet matorolni i bezrolni chłopci stają w obronie skazanych na wywiezienie „kulaków” czyli wiejszymorcowych, zamożniejszych chłopów. Dochodzi do takich strasznych rzezi, jak np. w Połaniewiczach.

Wieś Połaniewicze, w okręgu Kojdanowskim, tuż za naszą granicą, została prawie w zupełności wymordowana przez oddział komunistów z Mińska. Agitatorzy bolszewicy przybyli do gminy z mową o socjalizacji ziemi i wogóle gospodarki rolnej. Mieszkańcy wsi zaprotestowali, a osobliwie właściciele Witołd Mator i Antoni Maczyński. Agitatorzy zirytowani dali kilka strzałów rewolwerowych do tłumu, przyczem obaj wymienieni

chłopi zostali zabici. Wówczas, ludność rzuciła się na agitatorów i zamordowała ich. Następnie chłopcy z Połaniewicz, wiedząc, co ich czeka od władz sowieckich, usiłowali zbiec do Polski. Na granicy jednakże zostali schwytani przez straż sowiecką. Nazajutrz przybył do Połaniewicz oddział wojska, które aresztowało wszystkich mieszkańców, pozostawiając tylko dzieci i chorych. Aresztowanych wywieziono do Mińska i tu rozstrzelano.

Ale już i bolszewikom w miastach i fabrykach coraz bardziej dokuczają niewola, gdyż nie mają swobody wyboru ani miejscowości, ani rodzaju pracy, tylko muszą bezwzględnie słuchać, tam mieszkać i to robić, co im urzędnik bolszewicki rozkaże. Zaczeli więc i robotnicy, inżynierowie, ba nawet i urzędnicy uciekać z wyznaczonych im miejsc. Wobec tego rząd moskiewski rozkazał ich tatuować czyli wypalać na ciele paszporty, aby opornych odstawiać na wyznaczone miejsce. Jest to niewola gorsza niż w średnich wiekach.

To może doprowadzić do strasznej rewolucji przeciw bolszewikom w Rosji.

KOMUNISCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.

Na 27 lutego br. udało się agentom moskiewskim w Ameryce zorganizować w kilku miastach demonstracje bezrobotnych. W Los Angeles w Kalifornii w demonstracji wzięło udział ponad 3.000 robotników. Do rozpedzenia ich użyto 400 policjantów. Kilkunastu przewodców demonstracji aresztowano. Kapitałisci amerykańscy natychmiast zwołali się na naradę do Waszyngtonu.

W Waszyngtonie też odkryto spisek komunistyczny, który miał na celu wysadzenie w powietrze gmachu „Kapitol”, w którym obraduje senat amerykański. Policja zarządziła nadzwyczajne środki ostrożności dla zabezpieczenia tego pięknego budynku przed uszkodzeniem.

W SEJMIE ANGIELSKIM.

Parlament angielski radził 27 lutego przez cały dzień nad ustawą wprowadzającą 7 i pół godzinny dzień pracy w kopalniach węgla, a przytem ustawa ta wprowadza różne ograniczenia właścicieli kopalni. Bronił ustawy minister handlu, Graham, przemawiając kilkakrotnie z wielką energią. Ostatecznie przyjęto ustawę większością 9-ciu głosów, ale w czasie głosowania zemdlał minister Graham na fotelu ministerjalnym z powodu przemęczenia.

Tak gorliwi i pracowici ministrowie muszą zwykleć.

W CHINACH ZNOWU WOJNA DOMOWA.

Gazety zagraniczne donoszą, że na całym obszarze Chin rozgorzała na nowo wojna domowa. Generałowie zbuntowali się przeciwko dyktatorowi marszałkowi Czang Kai Szekowi, ten jednak spodziewa się szybko opanować zbuntowane wojska. W Chinach tymczasem szaleje straszny głód. Obliczają, że przeszło 6 milionów ludności padło trupem dosłownie z głodu.

W NIEMCZECH zanosi się na zmianę rządu. Przyczyną trudności jest nowy plan podatkowy podwyższający znacznie podatki bezpośrednie. — Umowę z Polską parlament niemiecki zatwierdził. Godne uwagi, że „centrum” katolickie usunęło się od głosowania.

W SEJMIE BULGARSKIM w Sofii doszło do walki na pięści między zwolennikami i przeciwnikami rządu Liapczewa.

W HISPANII wznaga się agitacja za usunięciem króla i wprowadzeniem republiki.

więc tak „z litości” urzędnik ubezpieczający dopisał jej stodołę sąsiadki Anny Słowińskiej. Staruszka 70-letnia nie ma czym płacić asekuracji, więc obowiązek płacenia przeniesiono na córkę tejże Franciszkę Liwoszwą, i tak dotychczas Franciszka Liwoszowa płaci asekurację domu matki i za cudzą stodołę. Zwracano na to uwagę Inspektora P.Z.U.W. z Krosna, ale bez skutku. Inny gospodarz zgłosił w r. 1928 dom i stodołę do ubezpieczenia z dokładnym opisem budynku i z zaznaczeniem, że budynki są kryte blachą, ale polisę otrzymał fałszywą, bo opiewającą na pokrycie skorupą, choć takiego pokrycia w całej gminie zupełnie nie ma. Takich wypadków jest dużo.

Główną winę ponosi niewątpliwie p. inspektor Lazarowicz z Krosna, który na zapytania gospodarzy odpowiada drwinami, ale również nie bez winy jest p. Olszaniecki, egzekutor asekuracyjny. Z naszej krwawej pracy jedzą oni obfity chleb, ale odpłacają nam za to brzydką niewdzięcznością. Mogłaby dyrekcja P. Z. U. W. usunąć ich z naszych oczu przez przeniesienie gdzieindziej, bo u nas stali się oni nieznośni.

Najlepszy interes zrobili na tem lichwiarze. Ludziska zagrożeni licytacją publiczną musieli się wysprzedawać za bezcen, wyprowadzać na targ z wyrobory jedyne krowy, ażeby zebrać gotówkę na wykupienie zasekwestrowanych rzeczy. Ani o zwłoce, ani o splatach ratałnych panowie z P. Z. U. W. słyszeć nie chcieli, choć wiedzą, jak teraz trudno o parę złotych. Kamienne serca mają ci urzędnicy.

Na zakazanie warto zanotować na pamiątkę, że zgromadzenie poszkodowanych postanowiło wysłać do Warszawy delegatów, po ratunek do posłów. I pojechało dwóch delegatów t. j. Ludwik Lepkowski i Adam Ochała, zwolennicy P. P. S. — Zgłaszali się na dwa zawody do posła Liebermana, ale ich nie przyjął wcale, choć był w Warszawie. Posła Stapińskiego jako socjaliści pominęli, a szkoda, gdyż byłby ich przedstawił władzom rządowym, obowiązany do nadzoru nad Lazarowiczami i Olszanieckimi. Kobiety powiedziały delegatom po powrocie, że rudego żyda mają na miejscu w Żeglach, więc nie potrzeba go było szukać aż w Warszawie. *Obserwator.*

Piszę do naszego Przyjaciela...

Bardzo przepraszam, że się spóźniłem z prenumeratą, bo człowiek przechodzi ciężkie czasy i nie może się zdobyć na ten grosz. Ale i tak, Kochany Przyjacielu, nie opuściłeś mnie w tej ciężkiej chwili, a teraz posyłam 10 złotych na dalszą prenumeratę bo byłbym bardzo smutny nie czytając tej kochanej Gazetki. Przekonuję się, że Kochany Przyjacielu świętą prawdę pisze i dobrze radzi nam chłopom i dlatego musimy trzymać się jedności i stać przy Nim wiernie. Nie słuchać liździejów pańskich i nie dać się bałamucić i nie rozbijać się po kątach. Już dość naszej krzywdy i biedy. Podajmy sobie Kochani Bracia Chłopi dłoń i bądźmy jednego ducha i myśli i staśmy przy Kochanym Przyjacielu a on nas napewno nie zawiedzie! Już 42 rok pracuje dla nas a nie opuścił nas, a teraz Kochani Bracia zawołajmy jednym głosem: Ty Kochany — Przyjacielu — Wodzu Chłopski, daj naprzód, a my wszyscy chłopcy za Tobą idziemy i nie opuścimy Cię w żadnej okoliczności!

Kochani Bracia Chłopi, na miły Bóg, idźmy razem z Posiem Stapińskim a wygramy!
 Draganowa, **Jakób Czajkowski.**

DWAJ SASIĘDZI.

Cóż tam kumie piszecie, spytał kum Gerwazy, Czy plany rysujecie, czy jakie obrazy — Zeście tak zaraz z rana przy stoliku siedli, Ledwieście z łóżka wstali i śniadanie zjedli? Nie kreśle- ci ja planów, Gerwazy, mój kumie, Ni obrazków farbami malować nie umie, Lecz wierszyk chce napisać i posłać Gazecie, Jak to żyją ludziska na szerokim świecie. Ci na biedę się skarżą, na rząd klną zaś inni, Choć prawie całej biedzie sami sobie winni, Bo sami sobie baty na swą skórę kręcą — A gdy ich bieda grzmoci, to z rozpaczny jęczą. Byliście wy, mój kumie, w kościele we święta, Widzieliście te mody, jak chodzą dziewczęta, Widzieliście tych strojów tandetna lichotę I tę pychę niezmierną i ludzką głupotę? Czyście też te wesela widzieli czasami, Gdzie strzelają do siebie i rzną się nożami? A owi proceśnicy, co obrońców płacą, Czyż nie mało samochcąc swego mienia tracą? Teraz łatwo poznacie, mój kumie Gerwazy, Gdzie jest źródło tej biedy i Boskiej obrazy, Więc ja o tem wiersz piszę, by posłać Gazecie, Niech czytają ludziska na szerokim świecie. Może przetrza na oczy, nabędą rozumu; Idź więc, ty mój wierszyku, od domu do domu!... *Izydor Wilk, chłop ze Zręcina.*

Wychodztwo.

Nasze kolonie na Kresach wschodnich.

Rozwój ludności mimo okrucieństwa wojny, która pochłonęła wiele milionów ofiar — wyrównał w krótkim przeciągu czasu poczynione przez wojnę straty, a nawet dał nadwyżkę w stosunku do stanu przedwojennego.

W samej Polsce przyrost ludności w ostatnim czasie (dziesięcioleciu) wynosi około 3 miliony głów. Objaw ten w kraju tak rolniczym jak Polska jest wprost zastraszający. Korzystając z tego, towarzystwa emigracyjne rozwinęły silną działalność, aby głód ziemi zwrócić za morze. Ludzi pragną wywieść do odległych krajów, jak Brazylija, Argentyna, Peru i t. d. — dając kolonistom wiele obietnic, w rzeczywistości zaś — skazują ich na bardzo niepewne jutro.

W jaki sposób odbywa się ta kolonizacja zamorska? Koloniści dostają tam ziemię rzekomo za darmo, w rzeczywistości jednak płacą bardzo drogo, bo zaprzędają się poprostu w niewolę na szereg lat. Towarzystwo okrętowe na rzece Missisipi, posiada wyłączone prawo przewozu towarów i osób, a chcąc mieć pasażerów — zakupiło za bezcen obszary dziewiczych lasów i puszczy. Koloniści zwerbowani z całego świata, ponoszą pełne opłaty przejazdu do miejsca przeznaczenia (co zależnym jest od ilości członków rodziny) oprócz tego muszą posiadać gotówkę na zakupno inwentarza, narzędzi rolniczych i na życie w pierwszych miesiącach pobytu. Otrzymują wprawdzie ziemię po taniej cenie, bo od czterech dolarów wżwyż za hektar, lecz jeżeli weźmiemy pod uwagę, że są to puszczę pełne dzikiego zwierza, wymagające nadludzkiej pracy i dojazd do nich na głowę wynosi około 200 dolarów, to cena ziemi tamtejszej okaże się wyższą, od cen płaconych u nas.

Część należności przypadająca za daną kolonię, musi być zgóry zapłaconą, pozostała zaś należność jest spłacana od 10 do 20 lat. Spłacać można częścią ze zbiorów polnych, ale cóż z tego, kiedy wyłączny przywilej przewozu na rzece ma towarzystwo okrętowe, które przeprowadza kolonizację, sprzedaż zatem produktów rolnych może nastąpić tylko temu towarzystwu, zatem jasno wynika, że i cena zależną jest przedewszystkiem od woli towarzystwa. Jeżeli następnie weźmiemy pod uwagę nieprzewidziane klęski elementarne i to że ustalone raty w Ameryce — muszą być dotrzymane, kolonista żyje ustawicznie w trwodze o dzień jutrzejszy i zachodzą nawet wypadki, że kolonistów z powodu niedotrzymania punktualności w ratach, wyrzucają z fermy. Kolonizacja zatem zamorska jest złem, którego muszą się chwycić tylko mieszkańcy przeludnionych krajów, jak Belgji, gdzie na 1 km² przypada 221 mieszkańców, Niemiec 134 mieszkańców, Włoch 129, Polska zaś należy do krajów szczęśliwych, bo na 1 km² wypada zaledwie 16 mieszkańców. Z tego widzimy, że ziemi w Polsce jest dosyć, że olbrzymie połacie kraju są jeszcze nie wykorzystane, że tysiące hektarów ziemi leży odlegiem i że daleko nam do przeludnienia i posiadamy jeszcze setki tysięcy hektarów, które

dziesiątki lat wytrzymają nadmiar ludności innych okolic kraju.

Olbrzymie obszary ziemi leżą na Wołyniu i Wileńszczyźnie. Są tam obszary, które wyżywić mogą miliony ludzi i stworzyć dla Polski spichlerz zbożowy a przy skrzętnej pracy rolnika i przy pomocy miarodajnych czynników — postawić Polskę na czoło państw rolniczych nie tylko Europy, lecz całego świata.

Cena ziemi tam bardzo mała około 200 zł. za morg, umożliwi nabycie tysiącom, a przy dobrej woli miarodajnych czynników, przy zapewnionej pomocy rządu — stworzy element osadniczy na wschodzie Polski silny, pracowity, państwowotwórczy, bo chłop kochając ziemię nie przepuści hasła wywrotowych godzących w jego samodzielny byt.

Jeżeli Państwo dąży do przebudowy ustroju rolnego, przez scalanie gruntów, zlikwidowanie karłowatych gospodarstw, a stworzenie gospodarstw silnych, mogących żywić dostatecznie i ich właścicieli i stworzyć tym sposobem ogólny dobrobyt, niech osadnictwa wschodu nie utrudnia, niech nie kępuje wolności kupna, a wydatną pomocą i osadzeniem rolnika wyrobionego, państwowotwórczego, pracowitego stworzy żywy wał ochronny przed parciem barbarzyństwa od wschodu.

R. Skoczyński.

— o o o —

Falszerstwa paszportowe.

Sprawa różnych protekcji, jakie się udawało uzyskać w konsulacie Stanów Zjednoczonych w Warszawie, o czym już obszernie donosiliśmy, przybiera coraz większy rozgłos i urasta na wielki skandal. Wyszło na jaw, że przekupnie mieli do pomocy samego konsula w Warszawie nazwiskiem Hall. Z nim pozostawali w łączności różni fałszerze żydowscy i chrześcijańscy. Dzięki energii urzędu śledczego w Warszawie i pomocy udzielonej przez rząd Stanów Zjednoczonych aresztowano już sporo „grubych ryb“ w tym interesie, a między nimi także konsula Halla. Aresztowanie tego ostatniego nastąpiło w Ameryce, ale będzie on wydany do ukarania sądowi warszawskiemu. Na podstawie wyników śledztwa odbywają się coraz to dalsze aresztowania agentów także we Lwowie, Rzeszowie i miastach na kresach. Oby tylko ludzi, którzy się tym agentom opłacili i za fałszywym paszportem do Ameryki zajechali, oby ich teraz nie cofnięto do kraju.

Rząd amerykański wyraził urzędowi śledczemu w Warszawie podziękowanie za skuteczne przeprowadzenie śledztwa.

— o o o —

NASZ AMBASADOR AMERYKAŃSKI FILL-POWICZ, wracając z Meksyku, który pozostaje również pod jego opieką, wstąpił do miasta Charleston w południowej Karolinie w Stanach Zjednoczonych. Władze tamtejsze wojskowe i cywilne urządziły przy tej sposobności wielką uroczystość na cześć naszego ambasadora. Powitały go salwy armatnie, garnizon wojskowy odbył defiladę, a muzyka odegrała hymn polski.

W DETROIT odbył się manifestacyjny pogrzeb Stanisława Prusinowskiego, 16-letniego szeregow-

ca Gwardji Narodowej, którego zastrzelił sierżant Gwardji. Wypadek ten poruszył do głębi całe „polskie miasto“ Hamtramck i polonję detroicką, gdyż Prusinowski dlatego nie uczęszczał na ćwiczenia Gwardji (co było powodem jego zastrzelenia), że mimo młodego wieku pracować musiał na utrzymanie rodziny, składającej się z 6 osób, pozbawionych opieki ojcowskiej.

W BRAZYLII wybór prezydenta i wiceprezydenta odbył się 1 marca spokojnie. Prezydentem wybrany Julio Prestes. Głosuje przy wyborach cała ludność.

WŁADZE ZARZADZIŁY środki w celu zmniejszenia emigracji do Brazylii, wobec niepomyślnej sytuacji gospodarczej w tym kraju, wywołanej kryzysem kawowym. Zarządzenia te dotyczą jedynie emigracji niezorganizowanej, zarobkowej, czyli innymi słowy paszportów nie otrzymują osoby, wyjeżdżające do Brazylii samopas w celach zarobkowych. Ograniczenie to nie dotyczy natomiast emigracji zorganizowanej, osadniczej.

P. URZĘDY POŚREDNICTWA PRACY podjęły już kwalifikowanie rodzin rolniczych, zamierzających wyjechać do Kanady za pośrednictwem kanadyjskich towarzystw kolejowych. Rodziny te, oprócz opłacenia kosztów podróży, winny posiadać przynajmniej 250 dolarów amerykańskich na zakup działki osadniczej.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW. Ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że szeregowiec 9 p. p. armji Stanów Zjednoczonych Michał Babich (Babic) zginął podczas wojny światowej 18 listopada 1918 r. Był ubezpieczony na 10.000 dolarów na rzecz żony Anny Babicz. Wstępując do armji podał tenże Babicz, że żona jego zamieszkuje gminę Chotiaczów w powiecie włodzimirskim na Wołyniu, przybył do Ameryki w r. 1913 na okręcie „Car“ i zamieszkiwał w Ameryce w Milwaukee Wis. Poszukiwanie wdowy pozostało dotychczas bez rezultatu, więc Ministerstwo wzywa dalej zainteresowanych do zgłoszenia swych praw do spadku. Adresować: Ministerstwo spraw zagranicznych — Wydział konsularny, Warszawa, ul. Fredry L. 2.

KRWAWY WYBORY W ARGENTYNIE. Podczas wyborów uzupełniających, w czasie wynikłych w związku z tem zamieszek, 6 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany.

ODBYŁ SIĘ W BERLINIE pierwszy po wojnie sejmik młodzieży polskiej w Niemczech, organizowany przez Związek Polaków. Sejmik zgromadził delegatów ze wszystkich terenów, a więc: Śląska Opolskiego, Prus Wschodnich, pogranicza poznańskiego, pomorskiego, Westfalji, Nadrenji oraz Niemiec środkowych. Zjazdowi przewodniczył kierownik naczelny Związku Polaków dr. Kaczmarek.

ULEWNE DESZCZE spowodowały gwałtowny przybór we wszystkich rzekach w okolicy Perpignan, w poł. Francji, skutkiem czego uległy zalaniu niżej położone miejscowości i drogi. Tory kolejowe zostały w paru miejscowościach zerwane. Wysokość wody na zalanych drogach wynosiła z górą metr.

Rozpowszechniajcie Przyj. Ludu!

J. I. KRASZEWSKI

108

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Pojedziemy wrzekomo na łowy — odezwał się, któż nas śledzić będzie? W podróży sposobów jest dość, by się nie dać poznać.

— A w Pradze? — wrzucił król, i sam zaraz dodał: Przodem kogoś ślać trzeba do Pragi.

Kochan celu podróży dorozumiał się łatwo.

— Jeśli do Rokiczany w poselstwie jechać jam gotów! — rzekł.

— Na nic się nie zdały posły i poselstwa — odezwał się król, — ja się sam z nią rozmówić muszę. Chwila przyszła stanowcza... ks. Jan ofiaruje się ślub mi dać. Na wszystko się waże, byłem miał nadzieję, że krwi mej Ludwik korony nie wydrze! Rokiczana mieszczką jest, ale królową być godna.

Rawa bynajmniej się nie sprzeciwiał temu. Do bez Bońca, przewzany Fredrą, mógł dla bezpieczeństwa towarzyszyć Kaźmirzowi, bo na jego przytomność, odwagę i olbrzymią siłę, śmiało rachować było można; Rawa sam chciał przodem do Pragi, aby gospodę pewną przygotować i wdowę uprzędzić.

W krótkich słowach wszystko tak postanowionem zostało, jak król życzył, a Kochan doradzał. Dniem jednym miał on uprzędzić Kaźmirza, który z małym pocztom nazajutrz po nim puścić się chciał do Pragi.

O świcie, w kilka godzin, zakapturzony Kochan wyruszył najkrótszą drogą, przesmykami i manowcami dobrze znajomymi do czeskiej stolicy.

Gospodę na Starem Mieście miał już u mieszcza nina Wujka, u którego parę razy stawał; szło tylko o obmyślenie jej dla króla i rozmowę z Rokiczaną.

Obrachował i tak się złożyło, aby o mroku a przed zamknięciem bram wjechać do miasta i do Wujka prosto pociągnąć. Pewien był tu dobrego przyjęcia, bo się szczerze opłacał, a Wujkowa córka, piękna Zonia, zalotne, wesołe dziewczę, którą sobie pozyskał, bardzo mu była rada.

Wiedzieli lub domyślali się wszyscy, z czem tak często przybywał i nie czynili z tego tajemnicy.

Zoni też, szczebiocącej chętnie, trudno było cokolwiek utrzymać w sobie; wyaplałaby była własny grzech, tak ją język świerzbiał. Sama do zbytku zalotna, rada była drugim służyć zalotom, bo się jej zdawało, że to ją uniewinniało.

Właśnie był zajechał Kochan, i w danej mu izbie się przebiegał, gdy stojąca w progu Zonia postzegła przechodzącego Jędrzyka. Znała go dobrze i o jego miłości dla Rokiczany wiedziała. Litowała się nad nim i podżartowywała sobie z niego. Szedł z głową spuszczoną mimo jej, gdy swawolne dziewczę nachyliło mu się do ucha i zawołało:

— Powieś się Jędrzyk! powieś. Taki oni ci Kry styne wezmą. Znowu od króla polskiego przyjechał ten, co jej klejnoty wozi; żeby kamienną była, musi wreszcie zmięknąć... Ha! szczęśliwa niewiasta!

Stanął Jędrzyk i namarszczył się mocno; tego mu właśnie potrzeba było, bo już zdawna na Kochana czatował. Miał zamiar ostro natrzeć nań i spróbować odpędzić zabiegających około wdowy. Miał na sercu jej cześć i zazdrość go piekła.

Zonia, splatawszy figla tego pierzchnęła, śmiejąc się, na górę. Jędrzyk się przycałił w rogu kamienicy.

— Nic nie wskórają — mówił w duchu — niech że darmo nie włóczą się i sławy jej dobrej nie ujmują. Raz temu koniec musi być!

Zmierzchało już, gdy przebrany Kochan wybiegł od Wujka, spiesząc do wdowy; lecz zaledwie w ulicy się znalazł, Jędrzyk mu zastąpił drogę.

Sądząc że go omyłką za innego wzięto, Rawa zamruczał i usiłował wyminać natręta, lecz Jędrzyk go za płaszcz przytrzymał.

— Nie bójcie się, rozbójnikiem nie jestem — rzekł, — wiem, kto wy i z czem przybywacie, rozmówić się musimy!

— Ale ja nie wiem, kto wy jesteście — odparł Rawa niecierpliwie, chwytając za mieczyk — i nie mam czasu, ani ochoty mówić z wami.

— Jestem Jędrzyk, kupiec tutejszy, znają mnie wszyscy — zawołał Czech, nie dając mu ujść, — musicie mówić ze mną.

Rawa się zżymał.

— Musu nie znam! — zakrzyczał.

W tej chwili Jędrzyk mu coś na ucho szepnął. Kochan zlagodniał i o kilka domów dalej weszli do mieszkania Jędrzyka.

Ciąg dalszy nastąpi.

OKRUSZYNY.

Dzień marca	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
9 Niedziela	Wstępna, Franc.	6:06	5:27
10 Poniedziałek	40 Męczenników	6:04	5:29
11 Wtorek	Konstantyna	6:01	5:31
12 Środa	Grzegorza	5:59	5:38
13 Czwartek	Katarzyny	5:57	5:35
14 Piątek	Matyldy	5:55	5:37
15 Sobota	Klemensa	5:53	5:38

— 000 —

DEKRET PRASOWY z 10 maja 1927 r. przestał obowiązywać 28 lutego 1930 r. na mocy uchwalenia odpowiednich ustaw przez Sejm i Senat. Wobec tego w Małopolsce obowiązuje z powrotem dawna ustawa prasowa z czasów austriackich, która wszystkie procesy prasowe przekazuje sądom przysięgłych. Oznacza to powrót prawie zupełnej swobody słowa drukowanego. Usunięty dekret prasowy kosztował Przyjaciela Ludu mnóstwo procesów i kosztów sądowych. Zwłaszcza pamiętnym zostanie dla nas proces z Grabskim, który przed sądem przysięgłych przeprowadzony, byłby p. Grabskiego bodaj na zawsze usunął z widowni życia publicznego. A wskutek dekretu przyniósł Janowi Stapińskiemu 2 miesiące a Tadeuszowi Stapińskiemu 6 tygodni aresztu. Przywrócenie gazetom wolności oznacza z jednej strony zabezpieczenie wolności słowa, ale z drugiej strony mogą nadużyć tej wolności wrogowie Państwa. Dlatego słychać, że i Rząd i Sejm będą dążyć do wprowadzenia nowego prawa prasowego.

— 000 —

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Krosna i gmin wiejskich powiatu Krośnieńskiego. Dyplom honorowy złożyła 25 lutego br. w Belwederze delegacja złożona ze starosty p. Rappego, burmistrza Krosna posła Krukierka i sekretarza Rady pow. dr. Lucka.

Tegoż dnia wręczyło w Belwederze dyplom honorowy dla Marsz. Piłsudskiego miasto Przeworsk przez wiceburmistrza dr. Pieniążka.

Miasto Brześć nad Bukiem postanowiło wystawić Marsz. Piłsudskiemu pomnik granitowy.

POWIAT KOLBUSZOWA. Poseł Madej Jakób będzie we wtorek 11 marca w Kolbuszowej dla wysłuchania życzeń wyborców.

WICEWOJEWODA KIELECKI dr. Dziadosz został przeniesiony do Białegostoku, a na jego miejsce do Kielc przyszedł tamtejszy wicewójwoda p. Kroebl.

KOMITETY PARAFJALNE powinny natychmiast zabrać się do zabezpieczenia wszelkich majątków organistów, kościelnych, grabarzy i wogóle służby kościelnej. Również trzeba zaraz zabezpieczyć wszelkie prawa parafji do gruntów cmentarnych i innych nieruchomości, które były własnością parafjan, a nie probostwa. W tym celu trzeba zaraz dokładnie zbadać księgi hipoteczne wszystkich wsi należących do parafji i dotyczące akta i mapy, czy się gdzieś coś nie zapomniało.

Do przestrogi skłania nas pewna wiadomość, że sędziowie i ich adwokaci pilnie wysiadują w urzędach hipotecznych i czynią starania, aby wszelkie fundacje zapisane dla służby kościelnej przehipotekować jako własność probostwa.

Niechże się parafjanie pilnują, póki czas.

BORYSLAW staje się jednym z większych miast polskich. Rozporządzenie ministrów o połączeniu z Boryslawem Tustanowic, Wolanki, Mrażnicy, Bani kotowskiej, Hubicz i kilku pomniejszych okolicznych gmin wchodzi w życie. Boryslaw będzie teraz liczył około 50.000 ludności.

NA BUDOWE SZKÓŁ postanowił sejmik powiatowy w Kaliszu ściągnąć specjalny podatek w sumie 54.000 zł. Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło zatwierdzenia tej uchwały, aby nie przeciążyć ludności daninami.

ZE ZBOROWIC pow. Grybów donoszą, że 21 lutego br. w obecności mnóstwa ludzi pod kościołem napadł podпиты podwójci Leopold Leśniak, kandydat Brachów na wójta, na policjanta gminnego Jana Buckę, staruszka 70 letniego, za to, że tenże podczas wyborów rady gminnej w listopadzie 1929 nie chciał na niego głosować. Leopold Leśniak odgrażał się staruszkowi zabiciem. Komendant policji państw. Jędrzej Lembas z ciężkowiec był na miejscu napadu, ale gwałt Leopolda puścił płazem, ponieważ tenże Leopold jest popieczętowanym Bracha i kolegą od kieliszkowej zabawy, którą komendant Lembas często z Brachem uprawia.

Głoszą, że Brach ma być zamianowany komi-

sarzem Zborowic i 7 okolicznych gmin, mających tworzyć gminę zbiorową.

(Wiadomość ta zasługuje na uwagę dlatego, że i skądinąd otrzymaliśmy ostrzeżenie, że w taki właśnie sposób, przez narzucanie jednego komisarza na kilka gmin, mają starostowie próbować wprowadzenia gmin zbiorowych).

POKAZ ARTYSTYCZNYCH HUCULSKICH WYROBÓW w niezmiernie ciekawym zestawieniu, ilustrującym oryginalną i bogatą twórczość ludową Pokucia i obecną działalność kosowskiego Tow. „Sztuka Huculska“, odbędzie się przy poparciu Ligi Pomocy przemysłowej w pierwszej połowie marca b. r. w Miejskim Muzeum Przemysłu artystycznego we Lwowie. W czasie Wystawy odbędzie się zebranie, na które zostaną zaproszone kompetentne czynniki (reprezentanci Władz państwowych i autonomicznych, szkolnictwa zawodowego, pracy kobiet, sfer ludoznawczych, gospodarczych itd.) celem zapewnienia najszerzego zbytu zdobniczym wyrobom ludowym przy równoczesnym utrzymaniu ich na możliwie wysokim poziomie pod każdym względem.

W HAJWORONCE pow. Podhajce woj. Tarnopolskiego doszło 1 bm. do znacznych rozruchów. Przyjechała komisja z Podhajec, aby wyznaczyć grunt pod założenie wzorowego sadu i pod budowę domu ludowego. Selrobom się to nie podobało, więc sprowadzili chłopów ukraińskich z widłami, aby rozpedzić komisję. Policja z Wiśniowczyka przywróciła spokój, pięciu podżegaczy selrobskich aresztowano.

W KOŁOMYJI zakończyła się rozprawa przeciwko uczniowi 6 klasy gimnazjum ruskiego Mytlukowi, oskarżonemu o ciężkie pobicie prof. Gibczyńskiego. Został on skazany na 7 miesięcy więzienia.

ZACIĄG OCHOTNIKÓW DO WOJSKA W R. 1930. Składanie podań przez dobrowolnie wstępujących do armji odbywać się będzie od dnia 1 maja rb. tj. do czasu w którym rozpoczynają urzędowanie komisje poborowe dla rocznika 1908 i lat poprzednich. Na podstawie przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej od kandydatów służby ochotniczej w armji wymagane są następujące warunki: ukończenie lat 17, obywatelstwo polskie oraz zezwolenie rodziców lub opiekunów. Ochotnicy korzystać mogą z przywilejów do wolnego wyboru rodzaju broni.

W NIWISKACH pow. Kolbuszowa zamordowano włościanina Osmolę w celu rabunkowym. Czynu dokonał przy pomocy kija 25-letni pasierb zamordowanego, Jakób Dragała, łakomiąc się na 33 zł., z którymi Osmola szedł na targ do Kolbuszowej. Mordercę odstawiono do więzienia.

KARCZMA WIEJSKA w Wykołach pod Lwowem była widownią tragicznego zajścia. Mianowicie do pijanego Dmytra Jaremki podszedł jego kum Iwan Wysocki z zapytaniem, „co każe postawić?“. Po tych słowach pijany Jaremko pochwylił nóż i wbił go w serce kumotry, zabijając go na miejscu. Zabójcę aresztowano.

W PSZCZYŃNIE na Śląsku z powodu niesnasek rodzinnych Michalec został zamordowany przez swego ojca i brata. Podczas jego pogrzebu, doszło na cmentarzu do burzliwych scen i tłum chciał dokonać samosądu na matce zamordowanego, którą uważano za pośrednią przyczynę wypadku. Policja uwolniła ją z rąk wzburzonej ludności.

W SOŁOTWINIE koło Bohorodczan wojew. stanisławowskiego aresztowano rzeźnika Kukera, który sprzedawał mięso z padłych bydła. Kuker był dostawcą mięsa także dla okolicznych kopalń nafty.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Stanisław Bobik z Częstochowy, który jako żołnierz 10 stycznia br. z karabinem w ręku dokonał napadu rabunkowego, został osądzony na śmierć i rozstrzelany 26 lutego w Brześciu nad Bugiem.

Z FALISZA w pow. stryjskim Ilko Bułat zasądzony został w Stryju na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie gajowego, P. Prezydent z prawa łaski mordercy zamienił karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

W CZASIE WESELA u Tomasza Jesionka w Woli Pławskiej pow. Mielec przyszło do bójki między uczestnikami wesela Józefem Żelazkiem, lat 21, Janem Witkiem lat 40 i Stanisławem Jesionkiem lat 24, a Adamem Cieślą lat 27. Adam Cieśla został pobity ciężko po głowie pałką gumową i kolkami.

W GAJU pow. Kraków spłonął dom Michała Nagrody.

W CZASIE JARMARKU W ŻYWCU Józef Wanżel lat 24 z Zarzeczca pow. Żywiec będąc w stanie podпиты wszczął kłótnię z Kudzią lat 40. rekinikiem z Moszczenicy. W czasie kłótni Wanżel uderzył Kudzię w głowę tak, że ten upadł na bruk tracąc przytomność. Kudzia przewieziony do szpi-

tala, przytomności nie odzyskał i stan jego jest beznadziejny.

W SIEKLÓWCE dolnej, dokonano świętokradztwa w kościele parafjalnym. Sprawca skradł z tabernakulum jedną puszkę z komunikantami a z zakrystji pozłocaną monstrancję.

W MIASTECZKU ZBOROWIE (wsch. Małopolska) wybuchł wielki pożar, który objął cały bazar ze wszystkimi sklepami. Wszystkie sklepy, należące przeważnie do kupców żydowskich, spłonęły. Szkoda wynosi milion złotych. Narazie nie udało się władzom ustalić przyczyny pożaru.

WE WSI ŚWINIARY (pow. gostyński — Wielkopolska), wdowa Górską, zbudzona w nocy niezwykłym hałasem, ujrzała, że syn jej z obłąkańczym uśmiechem na twarzy rąbie siekierą młodszego brata. Górską skamieniała ze zgrozy i strachu, nie ruszając się z miejsca. Syn, porąbawszy zwłoki, zdjął z szafy klej stolarski i rozgrzawszy go na ogniu, począł sklejać porąbane części ciała swej ofiary. Dopiero z nastaniem świtu matka zaalarmowała sąsiadów. Obłąkanego odstawiono do zakładu dla umysłowo chorych.

DO ŚWIRU KOŁO ŚWIECIAN jechało w kilka sań gości weselnych. Chcąc skrócić drogę wjechali goście na jezioro Świrskie. W pewnej chwili lód się załamał i 30 osób wpadło pod lód, z której to liczby kilkanaście utonęło.

EMIGRACJA DO PALESTYNY. W październiku i listopadzie 1929 r. przybyło do Palestyny 1.709 imigrantów, w tej liczbie 1.524 żydów, w czym z Polski 936. Emigracja z Palestyny objęła w omawianym okresie 658 osób, mianowicie 291 mężczyzn, 171 kobiet i 196 dzieci. Powyższa liczba osób, które opuściły Palestynę, składała się z 374 żydów (41 z Polski), 217 chrześcijan i 67 muzułmanów.

POLICJA PORTOWA w Hamburgu skonfiskowała na szwedzkim okręcie „Karol Gustaw“ transport broni i amunicji, zadeklarowany jako beczki ze śledziami. Skonfiskowano 600 rewolwerów, 1000 granatów ręcznych, 4 lekkie karabiny maszynowe i 1000 sztuketów. Kapitan okrętu oświadczył, iż działał w dobrej wierze a o przewozie broni nic nie wiedział. Policja przypuszcza, iż chodzi tu o przemycanie broni dla komunistów niemieckich.

W SĄDZIE TYROLSKIM INSRUKU robotnik Auer skazany na 4 miesiące więzienia chwycił za krzesło i rzucił na przewodniczącego rozprawy. Krzesło strzaskało po drodze krzyż na stole rozpraw, ale sędziego nie trafiło. Członkowie Trybunału musieli stoczyć krótką walkę, zanim się im udało wysprzeć Auera z sali rozpraw. Dopiero za drzwiami aresztował go żandarmeria.

NAD NOWYM JORKIEM odbył się niedawno pogrzeb znanego aktora Williama Langforda. Żona jego, stosownie do woli zmarłego, ze samolotu lecącego na wysokości trzech tysięcy stóp, rozsypała nad miastem popioły zmarłego.

KLUB SAMOBÓJCÓW chciano założyć w Łodzi w celu ułatwienia kandydatom wyprawy na tamten świat. Władza zabroniła utworzenia tego klubu. Różne pomysły rodzą się w głowach ludzkich.

400 KILOMETRÓW CZYLI PRZESZŁO 50 MIL NA GODZINĘ przejechał automobilista angielski Kaye Don. Jest to największa szybkość, jaką dotychczas w jeździe samochodem osiągnięto.

OGŁOSZONO OBECNIE statystykę o liczbie chorych na tyfus plamisty w Rosji. Przeciętnie rocznie choruje tam na tyfus plamisty około 3 miliony osób. Od roku 1919 do 1929 liczba chorych na tyfus plamisty wynosiła około 30 milionów, z czego 2 i pół miliona zmarło.

PRZY OPERACJACH LEKARSKICH zamiast cięcia instrumentem stalowym wprowadził prof. Hohenberg w Wiedniu użycie iskry elektrycznej, która w mgnieniu oka tnie tkankę cielesną. Operacja taka jest niebolesna i stanowczo wyklucza zakażenie.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki zawartej w czasopiśmie Przyjaciela Ludu z dnia 16 lutego 1930 Nr. 8 zawartej w dziale „okruszyny“ pod tytułem „Engelhardt z Tarnowa“ prostuję, iż nieprawdą jest jakoby Engelhardt z Tarnowa, otrzymał od Księdza Biskupa tarnowskiego Dra Wałęgi, dziewięć tysięcy dolarów, a natomiast prawdą jest, że Ksiądz Biskup tarnowski wogóle i nigdy nie udzielił Engelhardtowi z Tarnowa jakiegokolwiek kwoty, a tym samym nie udzielił mu 9.000 dolarów. Z poważaniem adwokat dr. Niemierowski w Tarnowie, pełnomocnik Ks. Biskupa Dra Wałęgi.

— 000 —

† **DR. JAN PTAŚNIK** profesor Uniw. Iwowskiego i członek Akademji Umiejętności, zmarł we Lwowie 24 lutego br. Syn chłopski wstąpił się w świecie naukowym dziełami o kulturze wieków średnich. Polsce pozostawił on dzieło o historii kościoła katolickiego, z którego pokolenia będą czerpać naukę i umiejętność życia. Dużo trudów musiało w swoim czasie ponieść P. S. L. u rządu austriackiego, aby nominację dr. Ptaśnika na profesora Uniwersytetu przeprowadzić. — Cześć Mu wiekiuista!

GOSPODARSTWO.

CENY PIENIEDZY.

Za dolary Stanów Zjedn. (1) 8.86 zł., kanadyjskie (1) 8.74, funty szterlingi (1) 43.25, floreny holenderskie (100) 358, franki francuskie (100) 34.90, belgijskie (100) 124.15, leje rumuńskie (100) 5.25, marki niemieckie (100) 211.75, guldeny gdańskie (100) 173, szylingi austriackie (100) 125, korony czesko-słow. (100) 26.35, korony duńskie (100) 237.50 zł.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG. Pszenica dworska czerwona 37.50—38.50 zł., biała 36—37, targowa 35—35.50, żyto dworskie 18—18.50, targowe 17.50—18, jęczmień na paszę 17—17.50, na krupy 18.50—19.50, owies dworski 18.50—19.50, targowy 17.50—18, groch zwyczajny 33—34, polny 28—30, lubin żółty 27—28, niebieski 25—26, ziemniaki jadalne 6.50—7.50, otręby żytnie 11—11.50, pszenne 12.50—13, pęczak targowy 27—28, siekanka targowa 28—29, mąka pszen. 45 proc. 67—68, 65 proc. 62—63, żytnia 34—34.50, siano słodkie 9—9.50, średnie 7—7.50, kwaśne 5.50—6, koniczyna 11—12, stoma długa 6.50—7, mierzwa 4.50—5. — **CENY KONI:** Konie pojazd. lekkie 350—700 zł., robotnicze 250—500, rzeźne 50—150. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje za 1 kg. żywej wagi 1.05—1.55 zł., woły 1.25—1.60, krowy 0.74—1.40, jałowki 1.08—1.50, cielęta 1.25—2.17, nierogacizna 2.20—2.52, bitej wagi 3.10—3.30. — **SKÓRY:** Wołowe za 1 kg. 1.70 zł., krowie 1.50, z jałowek 1.70, cielęcę szt. 12—13 zł. — **ŁÓJ** nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł. I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr. — Spęd bydła nieco większy, ceny na poziomie ostatniego tygodnia. — **NABIAŁ:** Mleko niezbiel. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 55—60, ser krowi 1 kg. 80 gr. do 1 zł., masło zwyczaj. 5.40—5.60, jaja szt. 12—13 gr. — **DROB:** Kury 4—8 zł., kaczki 5—8, gęsi 14—18, indyki 16—24. — **JARZYNY:** Jabłka kompot. 1 kg. 1—1.20 zł., deserowe 1.40 do 2, cebula 30—35 gr., pietruszka 40—50, rzodkiewka (15 szt.) 75—90, sałata szt. 50—70, włoszczyzna św. 1 kg. 30—35 gr. — **RYBY:** Karp żywy 1 kg. 4.50—5 zł., szczupak żywy 6.50—7, sandacz mrożony 4.50—5, żywy 7, lin 4—4.50, leszcze 6, brzana 5.50—6, świnki 3—4, sum 3, okoń 2—2.50, płocki 2—2.50, wiślane średnie 2—2.50 zł.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 5—5.40 zł., młeczarskiego 6—6.20, twarogu 1—1.40, 1 mendel jaj 1.70—1.90, 1 l. śmietany 2—2.40, mleka pełnego 34 gr. — **MIĘSA:** 1 kg. słoniny świeżej 3—3.20 zł., słoniny wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, cielęciny 2.60—3.20, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50 zł. — **DROB:** Kaczka 5—6, gęś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlica 5—6 zł. — **RYBY:** 1 kg. szczupaka 4.40—5, sandacza 5—6, karasia 1.60—2, lina 5, leszcza 1.60—2.40, białych ryb 80 gr., do 1.50 zł., okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, 1 kg. flader plastug 2.80 zł. — **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr., pęczek młodej marchewki 20 gr., ziemniaków 10 gr., szpinaku 3—3.60 zł., buraków 10—15 gr., seleru 3 zł., brukwi 30 gr., modrej kapusty 40 gr., bobu 1.20 zł., grochu 1, fasoli 1.20, jabłek 80 gr. do 2.40 zł., maku 2 zł., litr oleju siemiennego 2.80, oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśnie suszone kg. 3 zł., inne suszone owoce (jabłka, gruszki, śliwki 80 gr. do 2.40 zł., pęczek rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rabarberu 30 gr., agrestu 1.60, pęczek kalarepy 15 gr., kalafioru 30 gr. do 1.50 zł., ogórek 40—70 gr., szparagów 2—3.20 zł. — Targ mało ożywiony

— o o o —

Doraźna pomoc dla rolnictwa.

Plan doraźnej pomocy dla rolnictwa przyjęła Rada Ministrów. Ceny zboża mają być podniesione przez eksport i tworzenie rezerw. Bank Rolny otrzymał 22 milj. zł. na kredyty dla handlu roln. i konwersję długów krótkoterminowych.

Podatki państwowe: zalegające do dnia 31 grudnia 1929 r., będą odroczone i rozłożone na 4 raty płatne w ciągu 1930 r.

Podatki samorządowe. Inwestycje samorządowe w r. 1930/31 z wyjątkiem inwestycji już rozpoczętych, będą zawieszane. Budżety samorządów terytorjalnych poddane będą daleko idącej indywidualnej redukcji. Podatek wyrównawczy w gminach wiejskich zredukowany będzie w 1930 r. do minimum. Ściąganie t. zw. składek dobrowolnych będzie zakazane. Projekt ustawy o nowelizacji podatku wyrównawczego zmodyfikowany będzie w ten sposób, że nie będzie powiększał istniejących obciążeń, a zwłaszcza nie wprowadzi nowych obciążeń na obszarze województw zachodnich i południowych.

Ubezpieczenia. Rozłożenie na raty zaległości należnych od rolników za czas od 1 stycznia 1927 roku do 1 stycznia 1930 roku w P. Z. U. W. odroczenie zaległych za rok 1926 składek ogniowych, obniżenie na 1% miesięcznie kar za zwłokę przy ściąganiu składek ogniowych.

Wstrzymane będą ewentualne nadzwyczajne świadczenia kas chorych, a w niektórych kasach woj. południowych składki będą obniżone. Zapew-

niona będzie możliwość użycia corocznie czwartej części (25 milj. zł.) przyrostu funduszy rezerwowych zakładów ubezpieczeń na długoterminowy kredyt rolniczy.

Zaległe na 1 stycznia 1930 r. od pracowników rolnych składki na ubezpieczenie społeczne, rozłożone będą na trzy raty półroczne przy jednoczesnym umorzeniu nalożonych kar. Odsetki za zwłokę od składek ubezpieczeniowych pobierane będą nie wyżej, niż 1% miesięcznie. W związku z obecnymi cenami zbóż, zostaną poddane rewizji na rok 1930 dawniej ustalone, obliczenia wysokości zarobków pracowników rolnych, względnie ich zaszeregowania do klas zarobkowych.

Cła i taryfy kolejowe zostają przystosowane do potrzeb rolnictwa.

Zobaczymy, czy pomoc według planu Rady Ministrów zostanie wykonana.

— o o o —

Kainit, jako niszczyiciel chwastów.

Gdybyśmy obliczyli i wyrazili cyfrowo te ubytki w plonach, jakie ponosimy, dzięki rozpanoszeniu się w naszych jarzynach choćby tylko jednej ognichy, to by się nie jeden złapał za głowę, że taka moc pieniędzy rok rocznie przepada bez żadnego pożytku! I nie się nie robi! Patrzy się tylko, jak owe żółte kwiatki, już od pierwszych dni czerwca w owsach, jęczmieniach i we wszystkich wiosennych zasiewach, przeplatają zieleni naszych lanów i pozwala się im ssać pokarmy roślinne, rozrastać i rozsiawać. Poczuwa matka-ziemia i dla naszych zasiewów coś tam pokarmu udzieli, więc człowiek laskawie spogląda na ów podział, tak, jak gdyby nie namozolił się przedtem nad uprawą, nie dbał o dobór nasienia i o zasiłek nawozowy dla pielęgnowania przez siebie roślin, jakby mu było wszystko jedno, czy chwast z tego korzysta, czy zasiew zbożowy! Tak to wygląda! Inaczej na tę sprawę patrzają nasi sąsiedzi Zachodu. Tam już dawno tępią ognichę na wszelkie sposoby; nawet gdy u nas popasali, jako okupanci, wydawali ostre nakazy, by ognichę wyrwać i karyznaczano na opieszalych. A dlaczego nasi wrogowie tak postępowali? Bo chcieli więcej zboża wywieźć od nas, a wiedzieli, że gdy ognichy przygluszy jarzynie, to plon nie będzie wysoki. Ale nauka poszła w las i dziś rolnik powrócił do niedbalstwa. Ale, na szczęście, mamy już i takich, co nietylko pod nakazem ale i z własnego rozumowania wynioskowali, że przeciw ów żółty kwiatek, nie jest celem rolniczych zabiegów. I ci mądrzejsi rolnicy wiedzą już, że trzeba chwasty tępić, nietylko zapobiegając ich rozwojowi przez dobór czystego ziarna siewnego, nietylko przez niszczenie nasion chwastów, otrzymanywanych z onlotu, nietylko przez bronowanie zasiewów w początkach rozwoju ognichy, ale innemi jeszcze sposobami, gdy tamte nie wystarczają. Do takich należy niszczenie ognichy w zasiewach jarych przy pomocy nawozów sztucznych. Jest to sposób już przed wojną stosowany, a opiera się na tej zasadzie, że nawóz, dany w ilości dostatecznej dla zniszczenia liścia szerokiego, nie może zaszkodzić roślinom o wąskim liściu. Innemi słowy — gdy porost jakiegos polu składa się z roślin gładkich, wąskolistnych i szerokolistnych, to pewna dawka nawozu nie wystarczy, by zniszczyć wąskolistne, a będzie aż nadto dostateczną, by zgubić szerokolistne, opatrzone włoskami. Włec sypano w tym celu drobno sproszkowany siarczan żelaza i rzeczywistość skutek był ten, że masa roślin ognichy czerniała i ginęła. Dopiero później wynioskowaliśmy, że lepszy skutek, bo nietylko zniszczenie ognichy, ale i zasiłek dla jarzyn będzie gdy zamiast drogiego siarczanu żelaza, zastosuje się **tani kainit**. Istotnie, doświadczenia w tym kierunku przeprowadzone wykazały tak wyraźną korzyść na rzecz kainitu, że dziś Zarząd Kopalni Stebnickiej specjalnie przygotowywa **kainit drobno mielony**, by dać rolnikom gotowy produkt do niszczenia chwastów. Kainit ten kosztuje o 1.50 zł. drożej na q, niż kainit zwykły, ale jest nasypywany w worki, podczas gdy kainit zwykły idzie luzem. Zresztą koszt przewozu kolejowego są kredytowane narówni z samym nawozem bezprocentowo do dnia 28 lutego 1930 r. Skutek działania proszku kainitowego który się sypie na rosnący już owies, czy jęczmień, kiedy rosnąca w nich ognichy ma już przynajmniej jedną parę właściwych listków, wykazują doświadczenia, przeprowadzone na naszych stacjach doświadczalnych. Kainit sypie się przy roście, aby oblepił się na listkach i wykazał szybko i sprawnie swe działanie. Oczywiście, podwójna skuteczność kainitu, tj. jako niszczyiciela ognichy i zasiłku dla owsa czy jęczmienia będzie wyraźniejsza na roli ubogiej w potas, gdzie zasiłek nawozowy jest szczególnie ważnym.

Doświadczenia z owsem na Stacji Doświadczalnej w Kutnie w r. 1927.

	Plon w q z ha	Zwyzka w q z ha ziarno	Koszt nawozu z ha	Wartosc zwyzki	Zysk
Bez nawozow	11.5	—	—	—	—
Kainit 5 q na ha dany 22. VI	14.4	2.9	70 zł.	110.20 zł.	40.20 zł.

Doświadczenia na Stacji Doświadczalnej w Poświętnem (dyr. Szturm) wykazują również, że stosowanie

samego kainitu dla niszczenia ognichy, dało większy zysk, niż ręczne pielienie i kombinacja azotniaku z kainitem. W doświadczeniu, przeprowadzonym w Błoniu przy niszczeniu ognichy kainitem, rozsypanym po roście w ilości 5 q na ha, procent zniszczonych chwastów wyniósł 75%, zaś koszt — tylko 35 zł. Plon owsa w stosunku do pola, gdzie ognichy nie niszczone, wzrósł o 1,2 q ziarna z ha, przy jednorazowym posypaniu, a o 2 q z ha, gdy posypywanie rozdzielono na 2 dawki po 2,5 każda. Jak wynika z tych doświadczeń, korzyść ze stosowania kainitu, jako niszczyiciela ognichy, była wszędzie b. wyraźna, a przecież i następstwa takiego niszczenia chwastów są ważne, gdyż nie zaniedbujemy się przyszłych plonów. Fort. Starzyński.

Saletra „Nitrofos“ na bezprocent. kredyt

Ciężki kryzys, jaki obecnie przechodzi rolnictwo w związku z niskimi cenami na zboże, utrudnia, a nawet w wielu wypadkach uniemożliwia poszczególnym rolnikom, nieposiadającym dostatecznych środków obrotowych, nabywanie nawozów sztucznych. W pierwszym rzędzie odnosi się to do saletry „Nitrofos“, której największe ilości potrzebują rolnicy właśnie na wiosnę pod buraki i dla poprawienia ozimin. Chcąc przyjąć im z pomocą, Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach przy wybitnej pomocy rządowej, postanowiły rozpocząć od dnia 1 marca br. sprzedaż saletry „Nitrofos“ na bezprocentowy kredyt (bez doliczania kosztów dyskonta) do dnia 1 listopada br.

W związku z tem saletra „Nitrofos“ zakupiona w marcu, kwietniu lub maju na kredyt do 1 listopada 1930 r. będzie kosztować w ładunkach wagonowych loco fabryka 402 zł. zamiast 425.50 zł. za tonnę. Nie chcąc jednak, by rolnicy, którzy nabyli wcześniej „Nitrofos“ czuli się pokrzywdzeni, fabryki Chorzowska i w Mościcach postanowiły umożliwić im korzystanie z tej ulgi przez udzielenie odpowiednich bonifikat od transakcji już dokonanych tak kredytowych, jak i gotówkowych. Bonifikaty te będą obliczone i wypłacone przez te firmy, które dostarczyły rolnikom saletre „Nitrofos“. Wypłata nastąpi jednak dopiero po 1 listopada 1930 r. tj. po wykupieniu weksli, wystawionych przez rolników na pokrycie tych transakcji.

— o o o —

HODOWLA NIEROGACIZNY w bież. roku 1930 ma widoki pomyślnego zbytu i opłacalności. Zbyt do Wiednia (Austrii) odbywa się spokojnie i bez trudności. Praga (Czechy) wygórowała opłaty na nasz przywóz, ale co do ilości sztuk nie ma ograniczenia. Wywóz do Anglii bekonów stale się powiększa. W Niemczech ceny wieprzowiny są niższe niż u nas w Polsce, więc nawet po zawarciu traktatu handlowego zbyt do Niemiec nie rokuje powodzenia co do ceny, tylko co do ilości. Natomiast ugoda z Niemcami umożliwi nam przewóz do Francji, gdzie i ceny są dobre i zbyt znaczny. Z tem się trzeba liczyć, że cena nierogacizny może nieco spaść, ale zbyt jest zapewniony.

Taka jest opinia Syndykatu wywozowego.

SPÓŁDZIELNIE HODOWCÓW DROBIU. W ostatnich czasach producenci drobiu zaczynają coraz usilniej zrzeszać się w specjalne związki i tworzyć odpowiednie spółdzielnie. Ostatnio powstał w Grójcu pod Warszawą związek producentów drobiu obejmujący cały powiat, a jednocześnie związano spółdzielnię producentów drobiu, która ma przeprowadzić pracę w kierunku zorganizowania zbytu produktów drobiowych w tym powiecie. Na zebranie założycielskie spółdzielni przybyło 500 producentów drobiu, co wymownie świadczy o celowości i potrzebie tej organizacji. Niewątpliwie i inne powiaty pójdą po tej samej drodze.

ZWIĄZEK WYTWORCÓW I EKSPORTE-RÓW WĘDLIN za pobudką Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie odbył 27 lutego ukonstytuowanie zarządu. Celem związku jest zorganizowanie eksportu wędlin i wszelkich przetworów mięsnych. Również ma związek na celu badanie i przygotowanie rynków zagranicznych.

DOCHODOWOŚĆ KOLEI PAŃSTWOWYCH z powodu zastój gospodarczego, zmniejszyła się znacznie tak w dziale ruchu osobowego jak i towarowego. Dlatego też zredukowano liczbę pociągów, a wobec tego wydalono ze służby kolejowej 30 tys. pracowników. Wielka ta liczba powiększy i tak już wzrastający codzienny zastęp bezrobotnych i rozgoryczonych.

ROPEŃ NAFTOWĄ dowieziono w głębokości 1.200 metrów w południowej Italji około miejscowości Tramutola. O wydalności kopalni gazety nie donoszą.

Pamiętajcie o odnowie przedpłaty na rok 1930!

Rozmaitości.

Jak dożyć lat 150?

Każdy chciałby się dowiedzieć, co czynić, aby żyć długo i być zdrowym. Otóż, jak i we wszystkim, tak i co do długowieczności nie da się powiedzieć nic stanowczego. Wszystko zależy od danego organizmu. W Jugosławji znaleziono dwóch ludzi, którzy żyją na świecie, zapomniani przez choroby i śmierć. Obaj ci ludzie są włoszianami. — Mieszkają na drodze z Kumanowy do Ibez. Jeden ma 136 lat, drugi 126.

136-letni kmiotek twierdzi, że nigdy nie palił i nie pił: 126-letni jego kolega twierdzi wprost przeciwnie: palił, pali i będzie palił, pił wódkę, gdy ciwnie pozwalały mu na to środki. — Bardzo często upijał się do utraty przytomności. Z jego 16 dzieci żyje tylko jedyny 70-letni syn.

I bądź tu mądrym, co robić, aby dożyć do dwustu lat.

— o o o —

Sędzia na czele bandy rozbójników.

Całe Stany Zjednoczone zajmują się odkryciem policji nowojorskiej, która stwierdziła, że w Stanach Zjednoczonych istnieje szeroko rozgałęziona organizacja zawodowych morderców i zbrodniarzy z główną siedzibą w Chicago. Na czele tej organizacji stoi wielki kupiec włoski, Terranova, a protektorem jej jest wybitny sędzia Nowego Jorku, Alberto Vitale, również Włoch z pochodzenia.

Dienniki nowojorskie donoszą szczegóły o napaściach tej bandy. Stwierdzono, że banda nosiła nazwę „Unione Siciliano Nazionale”, a w niej wielką rolę odgrywał pewien morderca, któremu obiecał przewodniczący klubu demokratycznego w Nowym Jorku 10 tysięcy dolarów nagrody za zamordowanie konkurujących szefów 2 band nowojorskich. Po wykonaniu tego zadania, morderca otrzymał zamiast 10 tysięcy — 5 tysięcy dolarów, przeto postanowił zdradzić całą organizację. Policja wykryła, że zamordowanie słynnego miljonera Rothsteina zostało spowodowane przez sędziego Vitale, który był winien Rothsteinowi 19 tysięcy dolarów, wygrane w kartach. Aby nie płacić długu, Vitale polecił swej bandzie zamor-

Złote myśli.

Zmniejszając liczbę jednostek pracujących, alkohol tem samem podkopuje dobrobyt całego narodu wytwarzając nędzę i upadek.

Dr. Wł. Chodecki.

Zło nie może być pokonane bez wypowiedzenia mu wojny.

A. Mickiewicz.

Przyjaźni, zdrowia sobie przy kuflu życzymy. A bodaj, że oboje przy kuflu tracimy.

Jan Kochanowski.

Pracował ludzki dowiec i doszedł sposobu, ująć sobie rozsądku a przysporzyć grobu.

St. Trembecki.

Oto można powiedzieć, że kraj upadł, bośmy ojczyznę naszą przepili.

Lucjan Śmiełowski.

rałnej.

St. Szczepanowski.

Pijaństwo nas gubi, a żydów bogaci. Wódka jest największym naszym krajem nieszczęściem.

Jędrzej Śniadecki.

Pijak nieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

Znieście szynki, zamknijcie browary, a więzienia się opróżnią.

Jenerał Ślerakowski.

Trudno nawet marzyć o lepszej doli, zanim nie wyrzeczemy się pijaństwa.

Józef Chociszewski.

Śmiało, rażno i wesoło, w abstynentów śpieszmy koło.

Precz z niewolą, precz z frasunkiem, precz przymierze z wszelkim trunkiem.

Ferdynand Kuraś.

Alkohol nie wzmacnia nigdy, przytłumia tylko uczucie zmęczenia.

Prof. dr. Bunge z Bazylej.

Coraz to smutniej, coraz boleśniej, Do władzy pnie się kto żyje,

Brzmia dookoła hulaszce pieśni, A naród pije i pije!

Wł. Bełza.

...Matko, winem nie częstuj; zle to dla junaka. Wągli członki i człowieki siły zapomina...

Hjada Homera.

Szczęśliwe są rodziny, w których tak ojciec jak i matka kroczą drogą zupełnej trzeźwości; szczęśliwe dzieci, które napoi odurzających nigdy nie poznały!

Ks. Kardynał Manning.

Nad grobem jakiegoś mężczyzny stoi drugi i ryzykuje żaloznie:

— O dłaczegożes ty umarł?

Przechodzeń, wzruszony tym okrutny żalem, zapytuje:

— Czy to pański ojciec?

— Nie — mówi tamten.

— To brat?

— Też nie.

— Przyjaciół?

— Nie...

— Więc któż taki? — zapytuje zdziwiony przechodzeń.

— Pierwszy mąż mojej żony, z którą się po jej śmierci ożeniłem.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

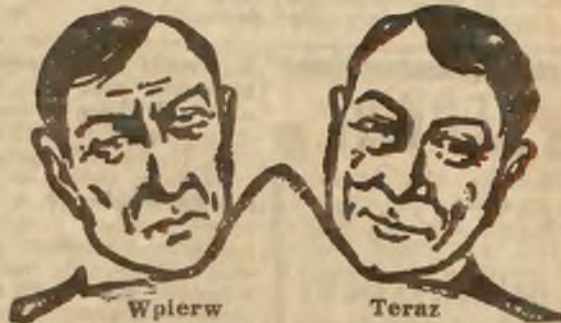
P. Szypuła: „Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki” przemieniło się na spółkę akcyjną z siedzibą w Warszawie. Był ma zabezpieczony przez pożyczkę w państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego. Stare akcje założycielskie są ważne, ale trzeba dopłacić do akcji studolar. 10 dolarów, albo poprosić Zarząd Główny w Ameryce o zwolnienie od tej dopłaty. Adres do Zarz. Główn. jest taki: Mechanics Association Inc., 2701 E. Forest Corn Grandy Ave, Detroit, Mich. — W tym czasie nikt akcji Mechaników nie kupuje, ale skoro wejdą na giełdę za trzy lata, to będzie można sprzedać, może nawet za pełną cenę. Doradzamy stanowczo nie pozbywać się tych akcji. — **J. Marczak i tow.:** Czy waleślicie podanie o pożyczki, kiedy i do kogo? W Banku Rolnym teraz bardzo trudno. — **W. Chajec:** Dziękujemy za zawiadomienie. — **P. Krzykowski:** Złapał turek tatarzyna a w końcu gotowi obaj runać. Uważnie czytając wszystko Pan wyczyta. Pozdrawiam. — **M. Kopyciński:** Bardzo przepraszam, ale wyszukiwałem posad ani nie moge, ani nie chce się zajmować. Od tego są Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Drohobyczu itd. Można się tam zgłosić listownie i prosić o zawiadomienie. Żadnego wynagrodzenia za żadną pomoc poseł nie powinien pobierać od nikogo. — **Bonkowski A.:** Prenumerata skończyła się 15/I. Br. Z zapłatą poczekamy. — **Majchrowicz T.:** 8.85 gr. na prenumeratę dla ob. Godziszka A. nadeszły. Na premję wysłaliśmy Panu kalendarz ścienny. — **Florczak J. Nr. 1233:** Za zjednanie nowego czytelnika posłaliśmy jako premję piękny kalendarz ścienny. — **Strzałka Fr.:** Kalendarz ścienny wysłano 24/II. — **Biernacki M.:** 2.50 nadeszły. Zapłacone do 17/XI. 929. Przypominamy o odnowieniu. — **Trzaniel H.:** Na premję wysłaliśmy kalendarz Rolnika Polskiego. — **Turzański K.:** 2.50 wystarczyły do 1/IX. 929. Gazetę wznowiliśmy i prosimy o wyrównanie. — **Komenda A.:** Gazetę wznowiliśmy. Prenumerata skończyła się 1/IV. 929. Zaczekamy. — **Szatkowski E.:** Na premję wysłano kalendarz Rolnika Polsk. i kalendarz ścienny, również wysłano żądane Nra od 1—6-go. — **Świerk Jan:** Kalendarz ścienny posłano 28/II. Prenumerata wyszła już 1/VII. 929. — **Ob. Depy J.:** 11/I. 930. — **Korzeniowski M.:** Z zapłatą poczekamy. — **Majewski Fr.:** 5 zł. nadeszły. Gazety regularnie wysyłamy. — **Dzięciel J.:** Nr. 72a. Prenumerata zapłacona do 1/IV. — **Wiśniewski J.:** Prosimy o podanie starego adresu. — **Chruściel W.:** 40 fr. nadeszły, kalendarz ścienny posłany 28/II. — **Karpiel M.:** 30 k. cz. otrzymano. — **Piekarczyk A.:** 2 dol. nadeszły. — **Konela J.:** Prenumerata skończyła się 4/X. 929. Wysłaliśmy wznowiliśmy i prosimy odnowić. — **Dudek J.:** 2.50 otrzymano. Gazety regularnie wysyłamy. Prosimy upominać się na pocztę. — **Babiarz M.:** 2 dol. otrzymano 11/I. Zapłacone do 11/XII. 930. — **Amborek Wł.:** 18 dol. otrzymano. Za rozpowszechnianie Przyjaciela dziękujemy. Na premję wysłaliśmy Panu kalendarze ścienne następującym czytelnikom: **Kucza M., Gorański F., Rydza J., Mizia W., Turon W., Michałowski J., Kotlacz J., Stojanowski St., Kraus F., Kachel J., Koszałka M., Jurczak W., Bogaczyk J., Nr. 30. Paduch J., Okarma J., Madej J., Nowiński B., Plotrowski Wł., Łacki M., Surma J., Stefanik J., Peła J., Olech A. i Lignar A. — **Dr. Wł. Burzyński:** Kalendarz Gospodarski posłano. — **Jastrzębski J.:** Nr. okazowy na podane nazwisko wysłaliśmy. 5 zł. we wrześniu i 2.50 w grudniu otrzymano. Wystarczyły do 15/X. 929. Prenumeraty dalszej nie wstrzymaliśmy, czekamy na odnowienie. — **Płanowski J.:** Nr. okazowy posłaliśmy. Pieniądże najlepiej posłać w liście poleconym. — **Serwiński J. Nr. 60:** 2.50 nadeszły. Zapłacone do 10/X. 929. Gazetę wznowiliśmy i prosimy o odnowienie. — **St. Kawecki:** Dla służby folwarczej nie ma ustawy, któraby zabezpieczała emeryturę (ubezpieczenie na starość). Służbodawca ma prawo wypowiedzieć służbę. Termin wypowiedzenia 14 dniowy, o ile nie ma specjalnej umowy. Pracownik ma prawo żądać świadectwa od służbodawcy (art. 21 ustawy z 16/III. 1928), a w razie odmowy przysługująca skarga do Sądu Pracy. — **Kozieniec:** Żandarmi wojskowi nie mieli prawa nachodzić Was w domu, tylko ewentualnie policja p. i to pod warunkiem, żeby się wykazała poleceniem sędziego śledczego. To też sądzimy, że pogróżki żandarmów polegały na tem, że sami nie wiedzieli w jakim celu ich posłano po informację o nadużyciach w czasie ćwiczeń. Prawdopodobnie potrzebne to było dla sądu wojskowego, który chce sprawę wyświetlić i winnych poclagnąć do odpowiedzialności a nie Was. Gdyby jednak Wam coś groziło dajcie nam zaraz znać. Pomoczymy! Cześć! — **Seweryn J.:** Szkoły maszynistów kolejowych nie ma. Maszynistą zostać może każdy, kto zostanie przyjęty do koleji jako palacz i po dłuższej praktyce zda odpowiedni egzamin. — **St. Polt.:** Sprawy oddaliśmy adwokatowi. — **Czytelnicy z Korborni:** Stary kościół wolno rozebrać o ile na to zezwoli starostwo, względnie konserwator zabytków w Województwie no-**

i o He konkurencja kościelna uchwali na to fundusze. — **Rofek J.:** Poprawa budynków plebańskich należy do konkurencji kościelnej, tak samo koszt asekuracji tych budynków. Budżet szkolny ma uchwałać rada szkolna miejscowa. Ogród szkolny ma być czyszczony z budżetu rady szkolnej miejscowej. Według § 41 ustawy gminnej Rada nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecna. Do uchwały budżetowej potrzeba obecności 2/3 części radnych. Do ważności uchwały potrzeba bezwzględnej większości głosów obecnych na posiedzeniu radnych. Wójt zagaja i zamyka posiedzenie, kieruje rozprawami i przestrzega porządku, a głosuje tylko w razie równości głosów. — **Florczak J.:** Według rozporządzenia Wojewody krakowskiego z 30/III. 1926 posiadanie i noszenie broni palnej wszelkiego rodzaju bez zezwolenia Starostwa jest zakazane; zatem na posiadanie strzelby „patronowej” trzeba zezwolenia Starostwa, inaczej grozi ostra kara. — **Skwarek J.:** 2.50 otrzymano. Gazety wysyłamy od 4/II. Prosimy przypominać pocztę, gdyż od nas regularnie wychodzi.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Mnich R.: Od 1/I. br. przyznana podwyżkę otrzymuje. — **Grochmalowa H.:** Przyznano 67 zł. miesięcznie. — **Chmielecka A.:** Wedle metryki od szrapnela zginął 12-letni syn a nie mąż. Wdrożono sprostowanie. — **Nowak M.:** Przysłać wojskową metrykę śmierci z duszpasterstwa lub szpitala wojskowego. Kościelna nie stwierdza stanowczo związku śmierci ze służbą wojskową, przeto nie wystarcza. — **Caplaop E.:** W metryce nie podano przyczyny skonu. Przysłać nową dokładną. — **Hanejko A.:** Wdrożono badanie stanu majątkowego i rodzinnego. — **Niedźwiedz z Trojanowskich C.:** Przysłać papiery wojskowe śp. syna lub zapodać w którym szpitalu w Wiedniu był leczony. — **Wawro II. Kulpa Z.:** Dochożenia w toku. — **Ciupa M.:** Śp. mąż zmarł jako inwalida skutkiem zapalenia płuc. Należy przedłożyć świadectwo fizyka (tj. lekarza starostwa) czy choroba spowodowana była kalectwem wojennym. Dlaczego nie był dotąd rejestrowany jako inwalida, jeśli był nim istotnie? — **Jeźwiecka M.:** Bada się wysokość dochodu na mocy czego uruchomi się odpowiednio zaopatrzenie. — **Barańska M.:** Rekurs przesłano Min. Skarbu. — **Kuclo E.:** Akta przesłane Województwu we Lwowie dotąd nie wróciły. — **Krukniak W.:** Wskutek powtórnego małżeństwa utraciła prawo do zaopatrzenia. — **Dzleńciarz A.:** Min. Skarbu zatwierdziło odmowę. — **Kuśnierczyk J.:** Pisaniem rekursów Redakcji ani p. posła nikt nie ma prawa obarczać. Zwrócić się do Referatu Inwalidzkiego w Starostwie o bezpłatną poradę i pomoc. Z wielu stron napływają też doniesienia o rzekomo bezprawnym poborze rent lub zaopatrzeń. Pisma podobne należy podpisać swoim imieniem i nazwiskiem oraz adresem i przesyłać wprost do Starostwa które zarządzi sprawdzenie nadużycia i zastanowienie wypłaty. Przyjaciel Ludu tem się nie zajmuje — szkoda więc kosztów i fatygi.

Woloszyn St.: Skargę w N. T. A. ponaglono. Przyjdzie do rozprawy na wiosnę br. gdyż obecnie toczą się jeszcze sprawy zaskarżone w r. 1927. Dopóki nie uzyska Pan korzystnego wyroku Min. Spr. Wojsk. żadnych zarządzeń wypłaty wydać nie może a poseł niema na to lekarstwa. W razie potrzeby doradzamy korzystać z pomocy adwokata Dra Sarapaty w Warszawie, ul. Leszno Nr. 5, któremu przesłać należy pełnomocnictwa zastępstwa. W N. T. A. może Pan bronić sprawy sam osobiście, jeśli zna dokładnie ustawy emerytalne oraz pragmatyki służbowe. **St. Stączek.**



Prawdziwym pocieszeniem dla chorych na nerwy

jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpień nerwowych, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu, kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu. Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy. Kto należy do wielkiego tłumu chorych nerwowych.

Kto cierpi na roztrzęsanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała, lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten powinien kazać sobie przysłać moją dodającą otuchy książkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zyska uspokajające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj.

ERNST PASTERNAK, BERLIN S. O
Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 328

ROLNICY!

Korzystajcie z możliwości taniego zakupu!

SALETRE NITROFOS

począwszy od 1-go marca b. roku wszystkie organizacje rolniczo-handlowe sprzedają na bezprocentowy kredyt do końca października br. po cenie

Zł. 40.20 za 1000 kg.

loco fabryki Chorzów i Mościce.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

BRAKÓW, Szewska 13/PI L
wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rządowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl „Gre Reskopi“ patent z łańc. 13 zł., nikl. piaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 4610



Pamiętaj!

że tysiące czytelników Przyjaciela Ludu posiadają już naszą dobrą zegarki po cenie 5.25 (zamiast 25 zł.) Na listowne zamówienie wysyłamy pocztą piaski zegarek z dewizką, wyregulowany do minuty z 10-letnią gwarancją; lepszy gat. 6.50; 2 sztuki 11.50; 4 szt. 22.68, lepszy gat. 7.50 i 9.50, zegarek ze świecącym cyferblatem 8.50 i 10.50, z nowego franc. złota 9.95, 12.—, 14.50, kryty ANKIER 14.75, 17.—, 19.—, 23.—, 28.—, znanej marki „A. MOSER“ z długoletnią gwarancją 17.35, 18.75, 22.—, te same z franc. nowego złota 24.50, 28.50. Na rękę męski lub damski 9.30, 12.85 i 14.—, ze świecącym cyferblatem 17.75, 18.—, 23.—. Budziki 11.85, „Jung-hansa“ 14.75. Brzytwy zagraniczne 5.75, 7.75 i 9.75. Maszyny do strzyżenia włosów z zapas. grzebieniami 8.95 i 10.95. Łańcuszki z imitacji złota 1.50, 2.50, 4.—, 5.—. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Płaci się przy odbiorze na pocztę. — Bez ryzyka! — W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Dewizki od 7 zł. Adresować: Przedst. szw. zeg. „KOMERCJA“, Warszawa, Dzielna 45. P. L. UWAGA: Posiadamy setki listów dziękczynnych.

A Ty?

MAŁE GOSPODARSTWO składające się z 3-ch morgów wraz z budynkiem nowym bez inwentarza, 30 min. drogi do stacji Stróże. Kościół i szkoła w miejscu. Zaraz do sprzedania, wprost u Wojciecha Szumińskiego w Grybowie.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1927

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Uznanie dla dobrego towaru.

Franciszek Oleskiewicz
Sklep towarów mieszanych
i sprzedaż piwa
w Kuryłówce

Do Fabryki Wyrobów Chemicznych w Jasle.

Mam sklep towarów mieszanych, gdzie między innymi towarami sprzedaję pastę. Przejeżdżając przez Jasło w tych dniach, dałem sobie na stacji w Jasle odczyścić buty pastą wyrobioną w Waszej fabryce, i przekonałem się o dobroci tejże. Dlatego chcę tę pastę tu wprowadzić do handlu. Proszę zatem przysłać mi cennik, ewentualnie zastępstwo Waszej Fabryki.

Na początek proszę o przysłanie mi 6 tuz. pasty, za pobraniem pocztowym, pod adresem Oleskiewicz Franciszek Kuryłówka p. loco ad Leżajsk.

NERWOL

Chemika D-ra Francoza, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierna-1517 nie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębień, postrzałowi itp. Ządać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopenika 1.

Realność na sprzedaż.

13 morgów pola, móg lasu, budynki nowe, w miejscu szkoła, kościół do stacji kolejowej 1 1/2 kilometra, przy kopalni nafty, cena 4300 dol. **Druga realność** w tym samym miejscu 7 morgów pola wraz z ogrodami drzewami owocowymi; budynki murowane. Cena 3500 dolarów, oprócz tego można jeszcze dokupić. Zgłoszenia: Franciszek BŁAZ, Jędruszkowce, poczta Nowosielce Gniewosz, powiat Sanok.

Książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nisko na nazwisko Jakób Piekło rocznik 1899 z Sokołowa powiat Kolbuszowa, unieważnia się

Dr JAKOB BAUMRING

b. lekarz kliniki w Berlinie i Wiedniu
ordynuje jak dotychczas

w Krośnie (Dom p. Zygmuntołwa).

i naświetla lampą kwarcową. 1522

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!



Skutek nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

reumatyzmu, gościa, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólom żył, spuchliznom, bólom nóg, kluciu w boku, zapaleniem stawów i tym podobnym chorobom. — Chwiał ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naciernia

Wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtomental Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy świadomości znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtomentalu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtomentalu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtomentalu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 55 złotych. 769